

## Nowoczesna przestrzeń dla kultury w Nowogrodzie

Prawie 2 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021–2027 pozwoli na gruntowną modernizację Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Nowogrodzie. Umowę na realizację inwestycji podpisali członek zarządu województwa podlaskiego Jacek Piorunek oraz burmistrz Nowogrodu Grzegorz Palka.

Dzięki unijnemu wsparciu placówka zyska nowoczesną i funkcjonalną przestrzeń do prowadzenia działalności kulturalnej oraz edukacyjnej.

– Inwestowanie w kulturę to inwestowanie w ludzi i lokalną tożsamość. Nowoczesna przestrzeń dla działalności kulturalnej pozwoli mieszkańcom rozwijać zainteresowania, integrować się i aktywnie uczestniczyć w tworzeniu oferty swojego regionu – mówił Jacek Piorunek.

Zakres prac obejmie remont budynku, który od wielu lat nie przechodził kompleksowej modernizacji. Po zakończeniu inwe-



stycji obiekt stanie się miejscem spotkań mieszkańców, organizacji wydarzeń, warsztatów oraz zajęć artystycznych.

W ramach projektu powstaną przestrzenie dostosowane do potrzeb mieszkańców – sale do zajęć plastycznych, muzycznych i ta-

necznych. Odnowiony M-GOK ma pełnić funkcję centrum życia społecznego, integrującego społeczność i zachęcającego

do wspólnego działania.

– Dzięki pozyskanym środkom niefunkcjonalne dotąd wnętrza zostaną przekształcone w nowoczesne przestrzenie warsztatowe na zajęcia plastyczne, muzyczne i taneczne. Odnowiony budynek ma stać się centrum życia społecznego, które przyciągnie młode pokolenie i zintegruje działania realizowane wcześniej w różnych miejscach – podkreślał burmistrz Nowogrodu Grzegorz Palka.

Nowa siedziba M-GOK będzie także ważnym miejscem dla zachowania i promocji dziedzictwa kulturowego Kurpiowszczyzny. Wraz z miejscowym skansenem instytucja od lat odgrywa istotną rolę w kultywowaniu tradycji oraz budowaniu regionalnej tożsamo-

ści.

Zakończenie realizacji projektu zaplanowano na koniec czerwca 2027 roku.

## Prezydent Łomży chce upamiętnić ofiary rzezi wołyńskiej

W Łomży może powstać pierwsze miejsce pamięci poświęcone ofiarom zbrodni wołyńskiej. W przededniu 83. rocznicy tragicznych wydarzeń z lat 1943–1945 prezydent miasta Mariusz Chrzanowski proponuje, aby nazwę „Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej” otrzymało rondo powstające u zbiegu ulic Sybiraków i Kazańskiej w ramach trwającej przebudowy ulicy Owocowej.

Zbrodnia wołyńska była przeprowadzoną w latach 1943–1945 czystką etniczną połączoną z ludobójstwem, dokonaną przez ukraińskich nacjonalistów z OUN i UPA na ludności polskiej. Jej kulminacją była tzw. „krwawa niedziela” z 11 lipca 1943 roku, kiedy zaatakowano Polaków w 99 miejscowościach.

Jak podkreśla prezydent Mariusz Chrzanowski, w Łomży nie ma obecnie miejsca, które w sposób trwały upamiętniałoby ofiary tamtych wydarzeń. Dlatego proponuje, aby nowo budowane rondo stało się symboliczną prze-

strzenią pamięci. Zaznacza jednocześnie, że jest otwarty również na inne propozycje lokalizacji, takie jak ulica czy skwer, a także na ewentualną modyfikację nazwy.

– Proponuję, aby taką nazwę nadać rondu, które powstanie u zbiegu ulic Sybiraków i Kazańskiej. Jest to miejsce położone na dużym i rozwijającym się osie-

dlu mieszkaniowym, uczęszczane przez wielu mieszkańców – informuje prezydent podkreślając, że decyzja w tej sprawie nie jest podjęta i jest on otwarty na wszelkie propozycje.

Mieszkańcy Łomży mogą zgłaszać swoje sugestie do Urzędu Miejskiego zarówno drogą tradycyjną, jak i za pośrednictwem

poczty elektronicznej. Zamiarem władz miasta jest, aby Rada Miejska podjęła decyzję w przyszłym roku, tak by nowe miejsce pamięci funkcjonowało już podczas kolejnej rocznicy tych tragicznych wydarzeń.

Prezydent Łomży informuje również, że pozostaje w kontakcie z prezydentem Chełma Jakubem

Banaszkiem, przewodniczącym komitetu inicjatywy ustawodawczej dotyczącej wprowadzenia przepisów przewidujących odpowiedzialność za propagowanie banderyzmu i ideologii UPA. Jak zaznacza Mariusz Chrzanowski, celem tych działań jest sprzeciw wobec gloryfikowania ideologii odpowiedzialnych za zbrodnie na ludności cywilnej oraz pielęgnowanie pamięci o ich ofiarach. (inicjatywę można wesprzeć poprzez stronę internetową <https://stopbanderyzmowi.pl/>)

Proponowane przedsięwzięcie ma przede wszystkim charakter upamiętniający. – Jego celem nie jest budowanie niechęci czy podziałów między narodami, lecz zachowanie pamięci o ofiarach oraz oddanie im należnego szacunku – przekazuje prezydent Mariusz Chrzanowski. Pamięć o tragicznych kartach historii może być bowiem nie tylko wyrazem troski o prawdę historyczną, ale także fundamentem wzajemnego zrozumienia i pojednania, opartego na szacunku dla ofiar oraz uczciwej ocenie przeszłości.



## Referenda, powiaty i PKS Nova. Konfederacja rozmawiała w Łomży o zmianach

Przyszłość samorządów, problemy ochrony zdrowia i transportu publicznego, polityka migracyjna oraz sytuacja gospodarcza kraju były głównymi tematami otwartego spotkania Ruchu Narodowego i Konfederacji w Łomży. W dyskusji uczestniczyli poseł Michał Wawer, Zbigniew Kasperczuk i radny miejski Piotr Modzelewski. Jednym z przedstawionych postulatów było obniżenie progu frekwencji potrzebnego do skutecznego odwołania prezydenta, burmistrza lub wójta w referendum.

Spotkanie odbyło się w piątek, 10 lipca. Jego głównym gościem był Michał Wawer, poseł Konfederacji i wiceprezes Ruchu Narodowego. W rozmowie uczestniczyli również Zbigniew Kasperczuk, wybrany w kwietniu na prezesa podlaskich struktur Ruchu Narodowego oraz Piotr Modzelewski, radny Rady Miejskiej Łomży.

Na sali byli także przedstawiciele Klubu „Gazety Polskiej”, byli burmistrz Grajewa Dariusz Latarowski oraz były radny powiatu grajewskiego Andrzej Łajewski. Spotkanie miało formułę otwartą, po wystąpieniach polityków mieszkańcy mogli zada-



wać pytania i przedstawiać własne uwagi.

Wizyta w Łomży była częścią regionalnej aktywności działaczy Ruchu Narodowego. Tego samego dnia uczestniczyli oni między innymi w wydarzeniach związanych z akcją „Kwiaty Wołynia”. Michał Wawer zapowiadał, że

jednym z tematów łomżyńskiego spotkania będą relacje polsko-ukraińskie i polityka historyczna.

**Wawer: państwo potrzebuje strategii**

Posel Michał Wawer skoncentrował się na sprawach ogólnokrajowych. Krytykował politykę rządu Donalda Tuska, zarzucając mu brak długoterminowej strategii

w gospodarce, ochronie zdrowia, bezpieczeństwie oraz realizacji dużych inwestycji.

– Jest silna potrzeba, żeby pojawił się w Polsce rząd, który zacznie podejmować decyzje, realizować plany i posiadać strategię. Wśród wyborców odczuwamy obawę o to, co przyniesie przy-

szłość – mówił Michał Wawer.

W ocenie posła dotychczasowy model rozwoju Polski, oparty w znacznej części na przewadze niższych kosztów pracy, wyczerpuje swoje możliwości. Wawer mówił o potrzebie wzmacniania polskich przedsiębiorstw, zwiększenia inwestycji oraz wyznaczenia strategicznych kierunków rozwoju gospodarki. Krytycznie ocenił również tempo realizacji Centralnego Portu Komunikacyjnego i sposób wydawania pieniędzy na modernizację armii.

Ważną część jego wystąpienia zajęła polityka migracyjna. Wawer opowiedział się za wprowadzeniem limitów migracji zarobkowej, dokładniejszym monitorowaniem pobytu cudzoziemców oraz zaostrzeniem warunków przedłużania pobytu i uzyskiwania polskiego obywatelstwa. Były to propozycje polityczne Konfederacji, a nie obowiązujące rozwiązania prawne.

– Potrzebujemy określić, ilu imigrantów chcemy w Polsce przyjmować i według jakich kryteriów. Państwo powinno posiadać narzędzia pozwalające kontrolować, kto przyjeżdża, cd. 7

## Na Starym Rynku: Dariusz Domasiewicz o szpitalu, inwestycjach i samorządowych planach

Gościem programu „Na Starym Rynku” jest Dariusz Domasiewicz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży. W rozmowie z Kają Lenart mówi o funkcjonowaniu Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, inwestycjach o wartości około 150 mln zł, problemach kadrowych i finansowych ochrony zdrowia oraz potrzebie lepszego podziału zadań między placówkami. Odpowiada także na pytanie o swoją przyszłość w łomżyńskim samorządzie.

**Kaja Lenart:** Panie Dyrektorze, od ponad roku kieruje Pan Szpitalem Wojewódzkim w Łomży. W tym czasie placówka przeszła wiele zmian. Mówi się o dużych inwestycjach i poprawie jakości leczenia. Jednocześnie ochrona zdrowia w Polsce zmagą się z problemami finansowymi, brakami kadrowymi i utratą zaufania spowodowaną ujawnianymi nieprawidłowościami. Chciałabym poruszyć wszystkie te tematy, ale zaczniemy od miejsca, z którym pacjenci często mają pierwszy kontakt. Jak obecnie funkcjonuje łomżyński Szpitalny Oddział Ratunkowy?



Rozmowa w Telewizji Narew i na [www.narew.info](http://www.narew.info)

**Dariusz Domasiewicz:** Od niedawna jestem dyrektorem szpitala, dlatego mogę patrzeć na SOR zarówno z perspektywy oso-

by zarządzającej, jak i potencjalnego pacjenta.

Statystyczny czas przyjęcia na naszym SOR-ze wynosi około

dwóch i pół godziny. Monitorujemy go za pomocą specjalnego systemu. Średnia ogólnopolska to około czterech i pół godziny,

więc na tle innych oddziałów wynik Łomży jest dobry. Oczywiście dla pacjenta, szczególnie rodzica przyjeżdżającego z dzieckiem, każda minuta oczekiwania może wydawać się zbyt długa. Doskonale to rozumiem.

W ciągu czterech analizowanych miesięcy 2024 roku przyjęliśmy około 15 tys. pacjentów, a w analogicznym okresie 2025 roku już ponad 20 tys. To wzrost o blisko 30 proc. Pokazuje, że nasz SOR jest wybierany nie tylko przez mieszkańców Łomży, lecz także osoby z szeroko rozumianego dawnego województwa łomżyńskiego.

Pracy jest bardzo dużo, podobnie jak oczekiwań. Trzeba jednak pamiętać o triażu. SOR nie działa jak zwykła kolejka. Pacjent ze skaleczonym palcem może czekać dłużej, jeżeli w tym czasie przyjadą trzy karetki z osobami ciężko rannymi, pacjentem z udarem czy zawałem. Pierwszeństwo otrzymują osoby znajdujące się w najpoważniejszym stanie.

Ktoś, kto czeka dwie, trzy albo cztery godziny, może mieć poczucie, że nie został odpowiednio zaopiekowany. Każdy patrzy przede wszystkim na własny problem. My musimy jednak cd. 11

## 876 tysięcy złotych dla aktywnej podlaskiej wsi



**Koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, fundacje, stowarzyszenia i instytucje kultury z województwa podlaskiego otrzymały wsparcie z programu „Aktywna wieś”. Dofinansowanie trafi do 80 beneficjentów, a łączna wartość przyznanych środków wynosi 876 860,40 zł.**

Promesy przedstawicielom podlaskich organizacji wręczył 10 lipca minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski. Pieniądze zostaną przeznaczone na przedsięwzięcia integrujące mieszkańców, pielęgnujące miejscowe tradycje, promujące regionalną żywność i ekologię oraz poprawiające bezpieczeństwo na obszarach wiejskich.

Wśród dofinansowanych inicjatyw znalazły się warsztaty ku-

linarne i rękodzielnicze, pikniki rodzinne, potańcówki, festiwale ginących zawodów, spotkania poświęcone dawnym obrzędom oraz działania dotyczące pierwszej pomocy i obsługi defibrylatorów AED. Przyznane kwoty wynoszą od 3 do 15 tys. zł.

**Łomżyńskie projekty: od ekologii po pierwszą pomoc**

Na liście beneficjentów mocno zaznaczyły swoją obecność organizacje z powiatu łomżyńskiego. Koło Gospodyń Wiejskich w Nowych Kupiskach (gmina Łomża) otrzymało 15 tys. zł na projekt „Eko-integracja w Nowych Kupiskach – razem dla naszej przestrzeni”.

Do Stowarzyszenia Koło Gospodyń Wiejskich w Mą-

twicy (gmina Nowogród) trafi 9650 zł. Organizacja przygotowuje międzypokoleniowe warsztaty kulinarne oraz zajęcia z pierwszej pomocy.

Ochotnicza Straż Pożarna w Siemieniu Nadrzecznym otrzymała 12 721,40 zł na imprezę plenerową połączoną z warsztatami kulinarnymi poświęconymi podlaskiej babce ziemniaczanej. Z kolei OSP w Konarzycach przyznano 9600 zł na wyposażenie jednostki i edukację ratowniczą mieszkańców. Obie miejscowości leżą w gminie Łomża.

Koło Gospodyń Wiejskich Żelechy (gmina Piątница) otrzyma 11 tys. zł na festyn rodzinny związany ze Świętem św. Anny, pielęgnowaniem wiary, miejsco-

wych tradycji i dziedzictwa kulturowego.

Dofinansowanie przyznano również Kołu Gospodyń Wiejskich w Kozikach z gminy Śniadowo. Kwota 12 700 zł zostanie wykorzystana na przedsięwzięcie „Z ekologią nam w smak”.

Łącznie te sześć organizacji otrzyma 70 671,40 zł. Lokalne projekty są różnorodne, ale łączy je praktyczny charakter: jedne ocalają przepisy i zwyczaje, inne uczą reagowania w sytuacji zagrożenia, a jeszcze inne pomagają mieszkańcom wspólnie zadbać o najbliższą przestrzeń.

**Tradycja, lokalna żywność i bezpieczeństwo**

Głównym celem programu „Aktywna wieś” jest zwiększenie

atrakcyjności inicjatyw podejmowanych na terenach wiejskich. Program ma wspierać ochronę dziedzictwa kulturowego wsi, upowszechnianie wiedzy o regionie i kulturze ludowej oraz działania angażujące mieszkańców w różnym wieku.

Szczególne znaczenie przypisano integracji międzypokoleniowej. Organizowane wydarzenia mają umożliwiać młodszym mieszkańcom poznawanie tradycyjnej kultury ludowej, dawnych obrzędów, zwyczajów i umiejętności przekazywanych przez starsze pokolenia. Program służy także wzmacnianiu tożsamości regionalnej, rozwojowi aktywności społecznej, promocji lokalnych produktów i ekologii oraz poprawie bezpieczeństwa wsi.

Konkurs został podzielony na trzy obszary:

Zadanie nr 1 – wydarzenia związane z kulturą, tradycją i tożsamością wsi;

Zadanie nr 2 – wydarzenia promujące lokalne produkty pod hasłem „Nasz region – nasza żywność” oraz ekologię;

Zadanie nr 3 – wydarzenia z zakresu bezpieczeństwa wsi.

Do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wpłynęło niemal pięć tysięcy ofert z całego kraju. Dofinansowanie przyznano blisko 1400 projektom. Na realizację programu przeznaczono łącznie 15 mln zł.



## Kolejne umowy na rozwój lokalnych społeczności podpisane



**Organizacje pozarządowe z województwa podlaskiego otrzymały wsparcie na realizację projektów promujących tradycje kulinarne i rękodzielnicze oraz aktywizujących mieszkańców obszarów wiejskich. W Małym Płocku i Hołodach wicemarszałek Marek Malinowski oraz członkowie zarządu województwa Bogdan Dyjuk i Jacek Piorunek podpisali umowy z kolejnymi beneficjentami.**

To druga tura podpisywania umów w ramach tegorocznego konkursu. W Białymstoku dotacje otrzymały 33 podmioty, a dzień później w Małym Płocku i Hołodach kolejne 36. Wśród beneficjentów znalazły się koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia i fundacje od lat działające na rzecz lokalnych społeczności oraz pielęgnowania regionalnego dziedzictwa.

– Celem tych projektów jest umacnianie społeczności lokalnych oraz pielęgnowanie dorobku obecnego w Państwa środo-



wiskach od pokoleń. To tradycje, które z powodzeniem rozwijacie i przekazujecie kolejnym pokoleniom – podkreślił Bogdan

Dyjuk. Przypomnił również, że samorząd województwa konsekwentnie wspiera działalność kół gospodyń wiejskich, a war-

tość środków przeznaczonych w ostatnim czasie na konkursy skierowane do tych organizacji przekroczyła 5 mln zł.

Wicemarszałek Marek Malinowski podziękował uczestnikom za pielęgnowanie lokalnych tradycji i zaangażowanie w ich przekazywanie kolejnym pokoleniom. – To jest piękne i słuszne, że przekazujecie młodemu pokoleniu wszystko to, co posiadacie – swoją wiedzę i doświadczenie – powiedział.

Jacek Piorunek zwrócił uwagę na coraz większą rolę kół gospodyń wiejskich w życiu społecznym regionu.

– To środowisko niezwykle aktywne, dobrze zorganizowane i pełne determinacji. Gratuluję Państwu zaangażowania i wierzę, że otrzymane dziś środki pozwolą na dalszy rozwój lokalnych inicjatyw – powiedział.

Dofinansowane przedsięwzięcia obejmują działania służące zachowaniu lokalnych tradycji, promocji podlaskiej kuchni i rękodzieła oraz integracji mieszkańców. Projekty mają wzmacniać więzi społeczne, aktywizować mieszkańców i przyczynić się do poprawy jakości życia na obszarach wiejskich.



## Wsparcie dla wydarzeń kulturalnych na ziemi łomżyńskiej



Przeгляд Zespołów Ludowych w Miastkowie oraz Konkurs o Nagrodę i Medal im.

Zygmunta Glogera otrzymały dofinansowanie z budżetu Województwa Podlaskiego. Umowy z przedstawicielami organizatorów podpisał członek zarządu Jacek Piorunek.

Gmina Miastkovo otrzymała 10 tys. zł na organizację Przeglądu Zespołów Ludowych. W wydarzeniu wezmą udział zespoły z terenu gminy oraz innych części województwa. W programie znajdują się również m.in.: kiermasz rękodzieła ludowego, prezentacje i degustacje potraw regionalnych, stoiska tematyczne oraz animacje dla dzieci.

– Chcemy, aby przegląd był okazją do prezentacji dorobku zespołów ludowych, spotkania mieszkańców i wspólnego odkrywania lokalnych tradycji. Otrzymane dofinansowanie pomoże nam przygotować kolejną edycję tego wydarzenia – powiedział Rafał Bąkowski, wójt gminy Miastkovo.

Wsparcie trafiło również do Społecznego Stowarzyszenia Prasoznawczego „Stopka” im.

Stanisława Zagórskiego w Łomży, które otrzymało 5 tys. zł na kolejną edycję organizowanego od 1983 roku Konkursu o Nagrodę i Medal im. Zygmunta Glogera.

– Nawet niewielkie dotacje mogą mieć duże znaczenie dla lokalnych społeczności. Dzięki nim mogą być organizowane wydarzenia, które pielęgnują nasze dziedzictwo, integrują mieszkańców i promują kulturę regionu. Cieszymy się, że możemy wspierać takie inicjatywy – powiedział Jacek Piorunek.

Nagrody im. Zygmunta Glogera przyznawane są za wybitne osiągnięcia w badaniach, ochronie i popularyzacji polskiej kultury. Tegoroczna edycja odbędzie się 25 września w Łomży. W programie zaplanowano galę wręczenia nagród, konferencję naukową oraz promocję publikacji poświęconych dziedzictwu kulturowemu.

– Dzięki wsparciu samorządu województwa możemy przygotować nie tylko galę wręczenia nagród, ale także konferencję naukową i działania towarzyszące. To ważne wydarzenie, które od lat promuje dorobek Zygmunta Glogera – powiedziała Natalia Jankowska ze Społecznego Stowarzyszenia Prasoznawczego „Stopka” im.

## W Muzeum – Skansenie Kurpiowskim trwają warsztaty z twórcami ludowymi. Przed nami spotkanie poświęcone firance kurpiowskiej

Muzeum – Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie zaprasza na kolejne warsztaty realizowane w ramach projektu „Soboty i Niedziele z Twórcami Ludowymi. Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie”.

Już 18 lipca (dzieci) oraz 19 lipca (dorośli) w godzinach 14.00–17.00 uczestnicy będą mieli okazję poznać tajniki wykonywania firanki kurpiowskiej pod okiem Twórczyni Ludowej Czesławy Kaczyńskiej. Warsztaty są doskonałą okazją do poznania tradycyjnych technik rękodzielniczych

oraz samodzielnego wykonania dekoracji inspirowanej kurpiowskim wzornictwem.

To nie tylko tradycja, ale również możliwość poznania historii, symboliki i znaczenia kurpiowskiego rękodzieła.

Udział w warsztatach jest bezpłatny, jednak obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu 884 541 247.

Projekt „Soboty i Niedziele z Twórcami Ludowymi. Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie” jest dofinansowany ze środków Mini-

stra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Kultura Ludowa i Tradycyjna 2026”. Zadanie realizowane jest przy współfinansowaniu Województwa Podlaskiego oraz pod patronatem honorowym Związku Kurpiów.

Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych do wspólnego odkrywania bogactwa kurpiowskich tradycji i twórczego spędzenia czasu w Muzeum – Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie.



### Soboty i Niedziele z Twórcami Ludowymi

Reaktywacja rękodzieła kurpiowskiego w przestrzeni Muzeum – Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie

**Warsztaty tworzenia Firanki kurpiowskiej**  
poprowadzi twórczyni ludowa

## CZESŁAWA KACZYŃSKA

- 18 lipca (sobota): warsztaty bezpłatne dla dzieci godz. 14:00 - 17:00
- 19 lipca (niedziela): warsztaty bezpłatne dla dorosłych godz. 14:00-17:00

**Zapisy: 884 541 247**  
**Nowogród, ul. Zamkowa 25**

Muzeum - Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego



**ZWIĄZEK KURPIÓW**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu Kultura Ludowa i Tradycyjna 2026



**SKANSEN KURPIOWSKI**  
im. Adama Chętnika w Nowogrodzie

Partnerzy medialni:




## Oktawa wchodzi w dorosłość. Podlasie znów zabrzmie muzyką pograniczy



**Dwadzieścia zespołów, cztery dni koncertów, pogańców, rodzinne spotkania z tradycją i warsztaty, podczas których widzowie sami ruszą do tańca i śpiewu. Od 16 do 19 lipca odbędzie się osiemnasta Podlaska Oktawa Kultur. Festiwal zagra w Białymstoku oraz siedmiu miejscowościach regionu, w tym w Wąsosz i Stawiskach.**

Tegoroczne hasło festiwalu brzmi „Pogranicza”. Nie chodzi jednak wyłącznie o linię zaznaczoną na mapie. Organizatorzy traktują pogranicze jako przestrzeń spotkania różnych języków, religii, tradycji i muzycznych wrażliwości. Przez cztery dni publiczność będzie podróżować od Kaszub, Śląska i Karpat, przez Bałkany i kulturę żydowską, po francuskie eksperymenty z lirą korbowa oraz ukraińskie pieśni i obrzędy. Zaproszenie przyjęło 20 zespołów i wykonawców z Polski, Bośni i Hercegowiny, Francji oraz Ukrainy.

Program osiemnastej edycji przedstawiono podczas konferencji prasowej 9 lipca. Zanim padły pierwsze słowa o koncertach, Marta Szalkiewicz zaśpiewała tradycyjną kurpiowską pieśń „Powziwaj ziatreku”. Ten krótki muzyczny wstęp przypomniał, że Oktawa nie jest konferencyjną opowieścią o tradycji. Jej sens ujawnia się dopiero wtedy, gdy pieśń zostaje zaśpiewana, a muzyka wyprowadza ludzi z rzędów krzeseł.

### Podlasie jako miejsce spotkania

Podlaska Oktawa Kultur narodziła się z wielokulturowego charakteru regionu. Początkowo prezentowała osiem kultur historycznie związanych z Podlasiem. Z biegiem lat rozrosła się w festiwal zapraszający artystów z różnych części Polski, Europy i świata. Tradycja nie jest tu traktowana jak eksponat za szybą. Staje się tworzywem, które można zachować w źródłowej formie albo przetworzyć za pomocą nowych brzmień, instrumentów i scenicznych pomysłów.

– Kultura nie dzieli, lecz łączy, a Podlasie jest miejscem, w którym różnorodność jest wartością i inspiracją – podkreśliła Anastazja Popławska, zastępca kierownika Działu Kultury Ludowej Podlaskiego Instytutu Kultury.

Jak mówiła, pogranicze jest obszarem wzajemnych inspiracji i wspólnych doświadczeń, w którym przeszłość spotyka się ze współczesnością oraz wrażliwością

dzisiejszych artystów. Tegoroczny repertuar ma być muzyczną podróżą przez pogranicza Polski i Europy.

Marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym zwrócił uwagę, że festiwal opowiada o wzajemnym szacunku i zrozumieniu – wartościach szczególnie istotnych dla regionu zbudowanego z wielu tradycji. Podkreślił również, że wydarzenie rozwija się i wychodzi naprzeciw kolejnym grupom odbiorców. Jedną z tegorocznych nowości będzie Mała Oktawa, przygotowana z myślą o rodzinach z dziećmi.

Posel Krzysztof Truskolaski, który objął festiwal patronatem honorowym, przypomniał, że Podlaska Oktawa Kultur na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń artystycznych Białegostoku i województwa. Z kolei członek Zarządu Województwa Podlaskiego Jacek Piorunek zauważył, że osiemnasta edycja oznacza symboliczną pełnoletność festiwalu.

– Wielu turystów przyjeżdża specjalnie na Oktawę. Inni przy tej okazji poznają Podlasie, które jest piękne i twórcze – mówił Jacek Piorunek.

### Najpierw POKtańcówka

Festiwal rozpocznie się w czwartek, 16 lipca, nie od oficjalnej gali, lecz od tańca. O godz. 18 na terenie przy ul. Młynowej 6 w Białymstoku ruszy POKtańcówka. Zagrają Dręszę, Nierodzinna Kapela Ostrowskich, Kapela Fedaków oraz Warszawsko-Lubelska Orkiestra Dęta.

Dręszę, czyli po kaszubsku „przyjaciele”, sięgają po dawne kaszubskie pieśni, odnajdywane między innymi w archiwach i podczas badań terenowych. Nierodzinna Kapela Ostrowskich przywiezie żywiołową muzykę z pogranicza świętokrzysko-kraakowskiego. Kapela Fedaków pokaże tradycję Śląska, natomiast Warszawsko-Lubelska Orkiestra Dęta zagra fokstroty, tanga, oberki i walce inspirowane repertuarem dawnych orkiestr Roztocza.

Pierwszego wieczoru tradycja nie będzie więc czymś, czego należy słuchać w nabożnej ciszy. Ma porwać do tańca – tak jak przed laty działało się podczas wiejskich zabaw, wesel i odpustów.

### Od Karpat po Bałkany

W piątek, 17 lipca, główna scena przeniesie się na Rynek Kościuszki w Białymstoku. Koncerty rozpoczną się o godz. 18.

Wystąpi Zespół Regionalny „Dolina Popradu”, prezentujący kulturę Górali Nadpopradzkich. W tradycji tej grupy można odnaleźć wpływy charakterystyczne dla styku północnej i południowej części Karpat.

Po nim zagrają SEKUNDA&Company, łączące tradycyjną muzykę Beskidu Żywieckiego i Spisza z awangardowym folkie, oraz SKUD „Dr Mladen Stojanović” z Prijedoru. Bośniacka formacja, której początki sięgają 1885 roku, zaprezentuje widowiskowe tańce, pieśni i stroje różnych części Bośni i Hercegowiny. Wieczór zakończy FiśBanda, czerpiąca z folkloru Podhala, ale również z muzyki słowackiej, ukraińskiej, węgierskiej, rumuńskiej, klezmerskiej i romskiej.

Zanim artyści pojawią się na scenie, w Spodkach rozpoczną się warsztaty. Fryderyka i Piotr Zgorzelscy poprowadzą naukę tradycyjnych tańców dla dorosłych. Kapela Fedaków zaprosi do poznawania tańców śląskich, a Dręszę – do wspólnego śpiewania pieśni kaszubskich. Warsztaty są bezpłatne, ale wymagają wcześniejszego zgłoszenia.

### Lira korbowa podłączona do współczesności

Sobota, 18 lipca, będzie najbardziej rozbudowanym dniem festiwalu. O godz. 17 na Rynku Kościuszki rozpoczną się występy prezentujące tradycje Warmii i Mazur, Pomorza Zachodniego, Suwalszczyzny i Kurpi. Na scenie pojawią się między innymi Chór Towarzystwa Mniejszości Niemieckiej w Nidzicy, zespół śpiewaczy „Warmia”, Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Szczecińskiej „Krag”, ZPiT „Suwalszczyzna” oraz ZPiT „Kurpie Zielone”.

Publiczność usłyszy również grupę Kosy, łączącą dawne pieśni i słowiańskie motywy z world music oraz autorskimi kompozycjami. Finał sobotniego wieczoru będzie należał do francuskiego artysty Guilhema Desqa. Muzyk pokazuje, że lira korbowa nie musi przemawiać wyłącznie głosem minionych stuleci. Łączy jej brzmienie z elektroniką, folkie, muzyką house, a nawet heavy metalem.

W sobotę odbędzie się także Mała Oktawa. Od godz. 14 do 16 na plenerowej scenie przed Spodkami zagrają Kapela Fedaków i Kapela Niwińskich. Wcześniej zaplanowano rodzinne warsztaty muzyczne. Dzieci i dorośli nie będą jedynie widzami –

wspólnie poznają melodie, rytmy i taneczne kroki.

– W tym roku przygotowaliśmy sporo nowości. Będzie Mała Oktawa, ale również wiele warsztatów, podczas których można poznać tradycyjne tańce i pieśni z różnych regionów kraju – zapowiedział Bartłomiej Trzeciak, zastępca dyrektora Podlaskiego Instytutu Kultury do spraw kulturalno-merytorycznych.

### Finał ze wschodnią nutą

Ostatni dzień białostockiej części festiwalu rozpocznie się w Spodkach od warsztatów tańców pomorskich. Wieczorem na scenie przy Ratuszu wystąpią Warszawsko-Lubelska Orkiestra Dęta oraz Dariusz Wójcik z Szawel Lipski Klezmer Quartet, prowadzący publiczność przez świat muzyki żydowskiej.

ZPiT „Kurpie Zielone” i grupa Ot!Głosy zaprezentują repertuar, w którym regionalne pieśni spotykają się z nowymi aranżacjami. Później zagra Czarnina, tworząca muzyczny dialog polskich, romskich, bałkańskich i bliskowschodnich tradycji.

Osiemnastą Podlaską Oktawę Kultur zakończy ukraiński Gerdan Theatre. Zespół łączy muzykę z teatrem, sięgając do dawnych ukraińskich wierzeń, obrzędów i tradycyjnych pieśni. Nie będzie to jednak rekonstrukcja dawnego widowiska, lecz autorska, współczesna opowieść o dziedzictwie i emocjach, które nie potrzebują tłumaczenia.

### Oktawa zagra również poza Białymstokiem

Festiwalowe koncerty odbędą się także w siedmiu miejscowościach województwa podlaskiego. W piątek, 17 lipca, Warszawsko-Lubelska Orkiestra Dęta wystąpi o godz. 19 na scenie przy świetlicy wiejskiej w Wojewodzinie w gminie Grajewo.

W sobotę, 18 lipca, artyści zagrają w Płocicznie-Osiedlu, Wąsosz, Choroszczy i Goniądzu. W Płocicznie-Osiedlu w gminie Suwałki wystąpią Dręszę oraz Zespół Regionalny „Dolina Popradu”. Do Choroszczy przyjedzie Czarnina, natomiast w Goniądzu zaprezentuje się bośniacki SKUD „Dr Mladen Stojanović”.

W Wąsosz o godz. 19 zagra Warszawsko-Lubelska Orkiestra Dęta. Koncert odbędzie się na scenie Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu przy ul. Piaskowej 1.

W niedzielę, 19 lipca, Oktawa dotrze do Siemiatycz i Stawisk. W Siemiatyczach wystąpią Chór Towarzystwa Mniejszości Niemieckiej w Nidzicy oraz zespół „Warmia”.

W Stawiskach o godz. 18.30 wystąpi SKUD „Dr Mladen Stojanović” z Bośni i Hercegowiny. Koncert zaplanowano na plenerowej scenie w parku przy placu Wolności.

Wyjazd poza stolicę województwa od lat pozostaje ważnym elementem Podlaskiej Oktawy Kultur. Festiwal nie ogranicza się dzięki temu do jednej sceny i jednej publiczności. Artyści docierają do mniejszych miejscowości, a mieszkańcy mogą spotkać muzykę z odległych regionów i krajów bez konieczności wyprawy do Białegostoku.

Osiemnastoletnia Oktawa nie zamierza więc osiąść na laurach. Zamiast jubileuszowych podsumowań proponuje taniec, śpiew i spotkanie. Bo pogranicze zaczyna się nie tam, gdzie kończy się jedna kultura, lecz tam, gdzie dwie różne opowieści są gotowe się wzajemnie usłyszeć.

## Referenda, powiaty i PKS Nova. Konfederacja rozmawiała w Łomży o zmianach



gdzie przebywa i na jakiej podstawie pracuje – przekonywał poseł. **Zdrowie i transport w regionie**

Zbigniew Kasperczuk zwrócił uwagę przede wszystkim na sytuację województwa podlaskiego. Wśród najpoważniejszych problemów wymienił kondycję finansową szpitali wojewódzkich oraz trudności regionalnego transportu publicznego.

– Województwo podlaskie mierzy się z bardzo trudną sytuacją w służbie zdrowia. Dużym problemem jest także transport, w tym sytuacja PKS Nova. To sprawy, które wymagają szybkich decyzji – mówił prezes podlaskich struktur Ruchu Narodowego.

Podczas wystąpienia Kasperczuk krytykował sposób zarządzania spółkami należącymi do samorządu województwa. Jego zdaniem w przypadku PKS Nova brakuje spójnego planu dostosowania przewozów do potrzeb mieszkańców, szczególnie na terenach wiejskich i w południowej części regionu. Wskazywał, że rozwiązaniem mogłaby być szersza współpraca samorządu województwa z mniejszymi, prywatnymi przewoźnikami.

Piotr Modzelewski mówił natomiast o przyszłości łomżyńskiej części PKS Nova oraz obawach związanych z ograniczaniem działalności przewoźnika. Podkreślał, że dyskusja o kondycji spółki nie powinna sprowadzać się wyłącznie do wartości należących do

niej nieruchomości, ale przede wszystkim do zapewnienia mieszkańcom połączeń autobusowych.

W wypowiedziach polityków nie zabrakło krytyki obecnego systemu ochrony zdrowia. Michał Wawer przekonywał, że zwiększanie nakładów bez zmian organizacyjnych nie gwarantuje poprawy dostępności leczenia. Konfederacja podtrzymuje postulat ograniczenia dominującej roli Narodowego Funduszu Zdrowia i wprowadzenia konkurujących ze sobą płatników.

### **Podatki, mieszkania i jakość powietrza**

Piotr Modzelewski przedstawił również problemy, z którymi – jak mówił – zwracają się do niego mieszkańcy Łomży. Wymienił wysokość podatków lokalnych, zadłużenie miasta, dostępność mieszkań komunalnych i społecznych oraz jakość powietrza.

Radny uważa, że miasto powinno przeznaczać więcej własnych terenów pod budownictwo społeczne, realizowane między innymi w formule TBS lub SIM. Krytycznie odniósł się do sprzeczności nieruchomości miejskich, argumentując, że ogranicza ona możliwość prowadzenia w przyszłości aktywnej polityki mieszkaniowej.

– Jeśli na mieszkanie komunalne lub socjalne trzeba czekać wiele lat, to znaczy, że nie mamy skutecznej polityki mieszkaniowej. Miasto nadal dysponuje terenami, które można przeznaczyć pod takie inwestycje, ale tych nie-

ruchomości jest coraz mniej – mówił Piotr Modzelewski.

Jako kolejny problem wskazał zanieczyszczenie powietrza. Przypomniał swoją propozycję stosowania elektrofiltrów ograniczających emisję pyłów z kominów domów jednorodzinnych. Polityk przekonywał, że działania poprawiające jakość powietrza powinny być jednym z lokalnych priorytetów.

Przedstawione podczas spotkania oceny władz Łomży, samorządu województwa i rządu były stanowiskiem polityków Konfederacji. W spotkaniu nie uczestniczyli przedstawiciele krytykowanych instytucji, dlatego ich odpowiedzi ani stanowisk nie przedstawiono.

### **Łatwiejsze odwołanie wóldarza**

Jednym z konkretnych postulatów, który pojawił się podczas dyskusji, było znaczące obniżenie progu frekwencji wymaganego do uznania za ważne referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta, burmistrza lub wójta.

Piotr Modzelewski argumentował, że obecne regulacje utrudniają mieszkańcom skuteczne rozliczenie wóldarza w trakcie kadencji. Jego zdaniem realna możliwość odwołania samorządowca zmuszałaby go do większej odpowiedzialności i systematycznego reagowania na problemy lokalnej społeczności.

Zgodnie z obowiązującą ustawą referendum odwoławcze jest ważne, jeżeli weźmie w nim

udział co najmniej trzy piąte liczby osób uczestniczących wcześniej w wyborze odwoływanego organu. W przypadku pozostałych referendum lokalnych zasadniczy próg wynosi 30 proc. osób uprawnionych do głosowania. Podczas łomżyńskiego spotkania nie przedstawiono konkretnej propozycji nowego poziomu frekwencji.

### **Czy powiaty są nadal potrzebne?**

Uczestnicy dyskusji podjęli także temat przyszłości samorządów powiatowych. Piotr Modzelewski ocenił, że powiaty mają niewielkie możliwości kształtowania własnych dochodów, a część ich działalności polega na pośredniczeniu między gminami a administracją wojewódzką.

Radny zaproponował rozpoczęcie dyskusji o modelu opartym na dwóch podstawowych poziomach samorządu: gminie i województwie. Nie przedstawiono jednak szczegółowego projektu dotyczącego przejęcia zadań powiatów, takich jak prowadzenie szkół ponadpodstawowych, szpitali, dróg powiatowych czy urzędów pracy.

– Trzeba przeanalizować, czy obecna struktura jest efektywna i czy odpowiada potrzebom mieszkańców. Powiaty nie mają własnej polityki podatkowej, a wiele inwestycji realizują tylko przy współfinansowaniu gmin – argumentował Modzelewski.

### **Spotkanie także organizacyjne**

Łomżyńskie wydarzenie miało również charakter partyjny. Michał Wawer zachęcał sympatyków Konfederacji do wstępowania do Ruchu Narodowego i włączania się w działalność lokalnych struktur. Przekonywał, że ugrupowanie przygotowuje się nie tylko do kolejnych kampanii wyborczych, lecz także do ewentualnego udziału w przyszłym rządzie.

Zbigniew Kasperczuk mówił, że podlaskie struktury Ruchu Narodowego są rozwijane od kilku lat i mają już swoich przedstawicieli w samorządach. Piotr Modzelewski podkreślał natomiast, że spotkania z mieszkańcami mają służyć zarówno prezentowaniu programu, jak i zbieraniu uwag dotyczących problemów Łomży, powiatu łomżyńskiego oraz całego województwa.

Wśród tematów znalazły się więc zarówno kwestie należące do polityki państwa, jak migracja, gospodarka i system ochrony zdrowia, jak też konkretne problemy lokalne: transport autobusowy, mieszkalnictwo, podatki i jakość powietrza. Najbardziej jednoznaczne propozycje dotyczyły obniżenia progu referendum odwoławczych oraz rozpoczęcia debaty o dalszym funkcjonowaniu samorządów powiatowych.

### **Jak działa referendum odwoławcze?**

Mieszkańcy mogą w referendum zdecydować o odwołaniu przed końcem kadencji wójta, burmistrza, prezydenta miasta lub rady gminy, powiatu czy sejmiku województwa.

Aby referendum odwoławcze było ważne, musi wziąć w nim udział co najmniej trzy piąte liczby osób, które uczestniczyły w wyborze odwoływanego organu. Nie chodzi więc o trzy piąte wszystkich mieszkańców uprawnionych do głosowania, lecz o frekwencję z poprzednich wyborów.

Przykładowo: jeżeli w wyborach prezydenta miasta zagłosowało 20 tys. osób, do urn referendalnych musi pójść co najmniej 12 tys. mieszkańców. Następnie za odwołaniem musi opowiedzieć się więcej niż połowa osób, które oddały ważne głosy.

Dla pozostałych referendum lokalnych zasadniczy próg ważności wynosi 30 proc. osób uprawnionych do głosowania. Referenda odwoławcze podlegają więc osobnej zasadzie, zależnej od frekwencji w poprzednich wyborach.

Podczas spotkania w Łomży przedstawiciele Konfederacji opowiedzieli się za znaczącym obniżeniem progu obowiązującego w referendach odwoławczych. Nie wskazali jednak konkretnej wartości, która miałaby zastąpić obecne trzy piąte.

Relacja w Telewizji Narew i na [www.narew.info](http://www.narew.info)

## Renesans wyszedł z muzeum. Letnie starcie historii i współczesności w Ciechanowcu



storycznym.

– Łomża należy dziś do województwa podlaskiego, ale historycznie była częścią Mazowsza. Dawne krainy i województwa wyglądały inaczej niż te, które znamy obecnie – przypominała Emilia Jabłońska, pełniąca obowiązki kierownika Działu Historycznego muzeum.

Król bez dworskiego dystansu Na scenie przed pałacem pojawił się poczet polskich monarchów. Każdy z nich prezentował swoją postać, a publiczność mogła oddać głos na najlepszego króla. Był to historyczny plebiscyt

**Królewskie chorągwie nad pałacowym gazonom, ciężka jazda na muzealnej łące, musztra XVI-wiecznej piechoty i obozowiska rekonstruktorów. Podczas 16. Zajazdu Wysokomazowieckiego historia nie czekała grzecznie za szybą gabloty. Wyszła do publiczności, pozwoliła się dotknąć, usłyszeć, a chwilami także poczuć pod kopytami koni.**

W niedzielę, 12 lipca, park Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu stał się sceną spotkania dwóch odległych epok. Rekonstruktorzy odtwarzali wydarzenia sprzed pięciu stuleci, a współczesna publiczność



przekonywała się, że dobra opowieść historyczna nie musi zaczynać się od daty zapisanej kredą na tablicy.

Tegoroczny Zajazd poświęcono 500. rocznicy włączenia Mazowsza do Korony Polskiej. Osią wydarzenia był akt przysięgi złożonej 10 września 1526 roku przez sejm mazowiecki królowi Zygmunтови I Staremu. Program obejmował inscenizację tego wydarzenia, pokazy chorągwiarzy, musztrę piechoty, prezentację lekkiej jazdy, turniej kopijników, dawne rzemiosła oraz rekonstrukcję bitwy pod Orszą.

Każdego roku inna podróż

Zajazd Wysokomazowiecki nie przywiązuje się do jednej epoki. Kolejne edycje prowadzą widzów przez różne rozdziały historii, wybierane w związku z waż-

nymi rocznicami i wydarzeniami dotyczącymi regionu. Rok wcześniej muzeum przypominało dramatyczne lata 40. XX wieku. Tym razem mundury ustąpiły miejsca renesansowym szatom, kopiom i królewskim insygniom.

– W tym roku podczas szesnastego Zajazdu przenieśliśmy się do XVI wieku, kiedy nastąpiło włączenie Mazowsza do Korony. Każdą edycję staraliśmy się dopasować do wydarzenia, którego rocznica właśnie przypada i które jest związane z historią tych ziem – mówiła Anna Wiśniewska, zastępca dyrektora Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka.

Dla czytelników z Łomży ta opowieść ma również lokalny wymiar. Współczesne granice administracyjne nie pokrywają się bowiem z dawnym podziałem hi-

potraktowany z przymrużeniem oka, ale przygotowany z dbałością o stroje, zachowanie i realia epoki.

W Jana Olbrachta wcielił się Paweł Obłoz. Jak wyjaśniał, rekonstruktorzy nie wybierali postaci wyłącznie według własnych sympatii. Brano pod uwagę wygląd, charakter i możliwość stworzenia możliwie wiarygodnego wizerunku monarchy.

– Rekonstrukcja chce być jak najbliższa oryginałowi. Trzeba interesować się historią i po prostu ją kochać. To jest jej żywe, niemal namacalne dotknięcie – mówił Paweł Obłoz.

I właśnie na tym polegała siła wydarzenia. Król nie przemawiał z niedostępnego portretu, lecz stał przed widzami. Można było przyrzeć się jego szacie, zapytać o panowanie, a nawet ocenić, czy zasługuje na głos współczesnych poddanych.

Kopia nie była rekwizytem Najwięcej emocji wzbudzały pokazy jazdy konnej i turniej kopijników. Rekonstruktorzy z grupy Rycerze Gniewu prezentowali wojskowość przełomu XV i XVI wieku, opowiadali o wyszkoleniu koni, rodzajach uzbrojenia oraz ewolucji turniejów rycerskich.

W popkulturze turniej bywa efektywnym pojedynkiem dwóch rycerzy, których kopie kruszą się przy akompaniamencie orkiestry. W rzeczywistości był niebezpieczną próbą sprawności, siły i wyszkolenia. Używano zarówno





kopii zakończonych specjalnie zabezpieczonym grotem, jak i broni ostrej, a jednym z podstawowych celów było wysadzenie przeciwnika z siodła.

– Turniej stał się sportem, który narodził się z dyscypliny wojennej. Podobnie było później z wieloma konkurencjami kawaleryjskimi. Ich korzeni trzeba szukać w przygotowaniu konia i jeźdźcy do działań wojskowych – wyjaśniał Krystian Mróz z grupy rekonstrukcyjnej Rycerze

mywało historyczny kontekst, a widz dowiadywał się, dlaczego rycerz robił to, co przed chwilą zobaczył na muzealnej łące.

Orsza w skali ciechanowieckiej

Kulminacją Zajazdu była inscenizacja bitwy pod Orszą z 1514 roku – zwycięskiego starcia wojsk polsko-litewskich z armią moskiewską. Na łące pojawiły się oddziały piechoty i jazdy, wykorzystano także elementy dawnej artylerii. Rekonstrukcja nie



Gniewu.

Opowiadał również, że konie bojowy i turniejowy były przygotowywane do zupełnie innych zadań. Samo zwierzę stawalo się częścią uzbrojenia, a umiejętność kierowania nim decydowała niekiedy o przewadze na polu walki.

Dzięki takim komentarzom pokaz nie kończył się wraz z ostatnim galopem. Widowisko otrzy-

próbowała oczywiście odtworzyć wielotysięcznych armii w rzeczywistej skali. Była skrótem pozwalającym pokazać uzbrojenie, ruch wojsk oraz różnice pomiędzy walczącymi stronami.

Dowódcą piechoty moskiewskiej został Jan Nałęcz, lider wielopokowego projektu rekonstrukcyjnego Rekowaw. Jego wypowiedź pokazywała mniej wi-



dowską, lecz niezwykle ważną stronę rekonstrukcji: uczciwość wobec luk w źródłach.

– Zachowało się niewiele informacji o tym, jak dokładnie wyglądała i działała piechota moskiewska. Możemy przybliżyć się do jej wizerunku przez analogię, ale nie jest to łatwy temat. Każda taka bitwa pozostaje pewną przenośnią, także pod względem liczebności oddziałów – wyjaśniał Jan Nałęcz.

To ważne zastrzeżenie. Rekonstrukcja historyczna nie jest wehikułem czasu ani kostiumową fantazją. Najlepsza zaczyna się tam, gdzie wiedza spotyka się ze świadomością tego, czego nadal nie wiemy.

Historia do sprawdzenia własnymi rękami

Organizatorom zależało szczególnie na młodych odbiorcach. Dlatego obok widowisk przygotowano warsztaty dawnych rzemiosł, animacje, tańce renesansowe i rodzinną grę terenową „Renesansowi Rzemieślnicy”. Publiczność nie miała jedynie stać pod sceną i słuchać. Mogła działać, pytać, próbować i podejmować własne decyzje.

– Chcemy docierać do młodszego pokolenia, aby historia nie była wyłącznie wiedzą przeczytaną w książce. Dzięki doświadczeniu można ją lepiej poczuć i zrozumieć – podkreśliła Emilia Jabłońska.

Podobnie wydarzenie ocenił Jerzy Leszczyński, radny województwa podlaskiego. Zwrócił uwagę, że muzealny skansen tworzy szczególną scenerię do poznawania dziejów regionu.

– Uczymy się historii na żywo. Grupy rekonstrukcyjne prezentują bardzo wysoki poziom, a dla publiczności jest to możliwość zobaczenia z bliska czasów odległych o niemal pięć stuleci – mówił.

Po zakończeniu bitewnego zgiełku publiczność mogła obejrzeć spektakle „Świeczka zgasła” i „Dwie bliźny” w wykonaniu Teatru Parabuch z Warszawy. Dawna wojskowość spotkała się więc z literaturą i teatrem, a dzień zamknęła nie kolejna szarża, lecz słowo wypowiedziane ze sceny.

Muzeum, w którym nie trzeba szeptać

Współczesność podczas Zajazdu nie walczyła z historią. Dała jej jedynie nowe tempo. Zamiast wykładu – rozmowa z rekonstruktorami. Zamiast opisu uzbrojenia – pokaz. Zamiast nazwiska monarchy pod portretem – człowiek w królewskiej szacie, gotowy odpowiedzieć na pytanie.

– To wydarzenie ma bardzo dużą wartość historyczną. Warto zapraszać młodzież, aby słuchała tych opowieści, bo jest to dobra lekcja historii – podkreśliła obecna na wydarzeniu poseł na sejm RP Bogumiła Olbryś.



W Ciechanowcu historia nie wygrała z teraźniejszością i teraźniejszość nie pokonała tradycji. Obie zawarły letni rozejm. Jedną przynio-

sła opowieść, druga podała jej rękę i wyprowadziła ją z muzealnej sali wprost na zalaną słońcem łąkę.

Relacja w Telewizji Narew i na [www.narew.info](http://www.narew.info)



# Dawny spichlerz służy dziś terapii dzieci

Pod koniec XIX wieku przechowywano w nim zboże z miejscowego majątku. Dziś zabytkowy budynek w Kisielnicy jest stajnią Ośrodka Rehabilitacji Konnej, w którym dzieci korzystają z hipoterapii. W porządkowaniu terenu i pracach remontowych pomagają osadzeni z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze. Współpraca ze Szpitalem Wojewódzkim w Łomży została przedłużona na kolejny rok.

W Kisielnicy historia nie kryje się wyłącznie w dokumentach. Jest zapisana w ceglanych murach dawnego zespołu dworsko-parkowego, do którego należały między innymi rządcówka, dziewięciórak, kuźnia i spichlerz. Ten ostatni, wzniesiony pod koniec XIX wieku, został z czasem przystosowany do funkcji stajni.

Dwukondygnacyjny budynek powstał z cegły na podmurówce z kamieni polnych i cegły. Ma wydłużony, prostokątny kształt i dwuspadowy dach. Jako stajnia w zespole dworsko-parkowym został wpisany do rejestru zabytków.

Dziś nie służy już ziemskiemu majątkowi. Jest częścią miejsca, w którym konie pomagają w rehabilitacji najmłodszych pacjentów. **Ośrodek działa od 1989 roku**

Ośrodek Rehabilitacji Konnej w Kisielnicy powstał 15 grudnia 1989 roku. Była to wspólna inicjatywa Marka Mindy, ówczesnego dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży, Henryka Trojanowskiego, dyrektora Urzędu Wojewódzkiego do spraw sportu i turystyki oraz Romualda Wojtkowskiego, kierującego działającym w Kisielnicy ośrodkiem rekreacji konnej.

Placówkę włączono w strukturę administracyjną Szpitala Wojewódzkiego w Łomży. W następnych latach porządkowano sprawy własnościowe, przejmowano ziemię i zabudowania, kupowano konie, remontowano obiekty oraz likwidowano bariery architektoniczne.

Obecnie na terenie ośrodka przebywa dziesięć koni i trzy alpaki. Najważniejszym zadaniem placówki pozostaje rehabilitacja dzieci oraz osób z niepełnościami.

– Szpital Wojewódzki w Łomży jest właścicielem ośrodka jeździectwa w Kisielnicy. To chyba ewenement na skalę kraju, że szpital dysponuje takim miejscem, dziesięcioma końmi i trzema alpakami. Wszystko po to, żeby służyć dzieciom. Najmłodszy pacjent może korzystać tutaj z rehabilitacji konnej praktycznie za symboliczną złotówkę – mówi Dariusz Domasiewicz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.



Hipoterapia łączy usprawnianie ruchowe z kontaktem ze zwierzęciem. Ruch konia pomaga między innymi w ćwiczeniu równowagi, koordynacji i prawidłowych wzorców chodu. Zajęcia mogą również wspierać rozwój emocjonalny, poznawczy i społeczny pacjentów. W Kisielnicy prowadzone są na otwartym padoku lub w krytej ujeżdżalni, zależnie od pogody.

– To ważny element procesu leczenia, ale także miejsce, w którym dzieci mają kontakt z przyrodą i zwierzętami – podkreśla Dariusz Domasiewicz.

**Sześć hektarów wymagających stałej pracy**

Ośrodek zajmuje około sześciu hektarów. Utrzymanie zieleni, wybiegów, ścieżek i zabudowań wymaga systematycznych prac, których szpital nie byłby w stanie wykonać wyłącznie własnymi siłami.

Od roku pomagają w nich osa-

dzeni z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze. Wykonują głównie prace porządkowe i remontowe: oczyszczają teren z nadmiernej zieleni, pomagają przy odnawianiu obiektów oraz wykonują proste roboty budowlane. Wcześniej pracowali także na terenie samego szpitala, między innymi przy układaniu kostki brukowej.

– To podstawowe prace, ale bardzo potrzebne tej instytucji. Skazani porządkują teren, pomagają przy remontach obiektów i wykonują prace, których efekty są widoczne dla wszystkich korzystających z tego miejsca – wyjaśnia płk Zbigniew Jankowski, dyrektor Zakładu Karnego w Czerwonym Borze.

Dyrektor szpitala szacuje, że wartość materiałów przekazanych dotychczas przez darczyńców wynosi około 250 tys. zł. Wartość pracy wykonanej przez osadzonych, gdyby placówka musiała zlecić ją odpłatnie, ocenia na oko-

ło pół miliona złotych. Są to szacunki kierownictwa szpitala, a nie kwoty wynikające z końcowego rozliczenia inwestycji.

– Szpitala nie byłoby stać na poniesienie takich kosztów. My jesteśmy przede wszystkim o leczeniu pacjentów. Tymczasem przez ostatni rok ośrodek bardzo się zmienił. To zasługa osadzonych oraz darczyńców przekazujących materiały i wsparcie finansowe – mówi Dariusz Domasiewicz.

Szpital zapewnia osadzonym transport z Czerwonego Boru do Kisielnicy i z powrotem, posiłek oraz odpowiednie warunki wykonywania pracy. Wiosną, latem i jesienią pomagają oni przede wszystkim w ośrodku. Zimą część prac wykonują na siedemnastohektarowym terenie Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

**Przygotowanie do powrotu**

Współpraca ma znaczenie nie tylko dla szpitala i ośrodka. Dla osadzonych jest elementem readaptacji społecznej oraz przygotowania do życia po opuszczeniu zakładu karnego.

– Z punktu widzenia resocjalizacji jest to dobra inicjatywa i wartościowy program readaptacyjny. Osadzeni pracują na rzecz społeczeństwa, uczą się odpowiedzialności i przekonują, że mogą robić rzeczy potrzebne innym – mówi płk Zbigniew Jankowski.

Dyrektor szpitala zwraca uwagę, że osoby pracujące w Kisielnicy znają przeznaczenie ośrodka. Widzą dzieci przyjeżdżające na zajęcia i wiedzą, że efekty ich pracy mają konkretnych odbiorców.

– Zapoznajemy ich z tym, czym jest to miejsce, po co powstało i kto z niego korzysta. Widzę, jak pracują. To są dobrzy, pełnowartościowi pracownicy, którzy czują sens tego, co robią – zaznacza Dariusz Domasiewicz.

Płk Zbigniew Jankowski podkreśla, że na współpracy korzystają obie instytucje, ale także mieszkańcy Łomży i okolicznych miejscowości, którym służy ośrodek.

**Umowa przedłużona**

Po roku współpracy Szpital Wojewódzki w Łomży i Zakład Karny w Czerwonym Borze podpisał kolejną umowę, obowiązującą przez następnych dwanaście miesięcy. Osadzeni nadal będą wykonywać prace porządkowe i remontowe zarówno w Kisielnicy, jak i na terenie szpitala.

Przed zabytkowym budynkiem pozostaje jeszcze wiele potrzeb. Prace muszą być prowadzone stopniowo, zgodnie z możliwościami finansowymi szpitala i zakresem pozyskiwanej pomocy. Nie są one wyłącznie próbą zachowania starych murów. Chodzi przede wszystkim o stworzenie bezpiecznych i przyjaznych warunków dla dzieci przyjeżdżających tu na rehabilitację.

Dawny spichlerz przetrwał zmianę epok i przeznaczenia. Dziś jako stajnia nadal służy ludziom. Historia Kisielnicy nie została więc zamknięta w rejestrze zabytków – każdego dnia dopisują ją pacjenci, terapeuci, pracownicy ośrodka, darczyńcy i osadzeni, którzy pomagają temu miejscu odzyskiwać dobrą formę.

Relacja w Telewizji Narew i na [www.narew.info](http://www.narew.info)



## Na Starym Rynku: Dariusz Domasiewicz o szpitalu, inwestycjach i samorządowych planach

kierować się priorytetami medycznymi.

Czytam opinie pojawiające się w internecie. Mieszkańcy również bezpośrednio do mnie piszą. Staram się odpowiadać i wyjaśniać, z czego wynikała dana sytuacja. Jeżeli wątpliwości pozostają, zapraszam do siebie. Na kilkadziesiąt tysięcy przyjmowanych pacjentów skargi są pojedyncze. Najczęściej dotyczą czasu oczekiwania.

Chciałbym, żeby każdy pacjent był przyjmowany natychmiast, ale SOR nie jest punktem, w którym obowiązuje zwykła kolejność przyścia. Najważniejszy jest stan zdrowia. Jeżeli pojawi się osoba przywieziona z wypadku, zawsze otrzyma pierwszeństwo. Pacjenci oczekujący nie widzą wszystkiego, co w tym czasie dzieje się na oddziale. My szanujemy ich emocje i staramy się działać możliwie szybko, ale spór o to, czy dwie godziny to długo, czy krótko, zapewne będzie powracał.

**K.L.: W opiniach dotyczących łomżyńskiego SOR-u pojawia się również zarzut braku empatii. Jak Pan na to odpowiada?**

D.D.: Wielokrotnie osobiście interweniowałem w różnych sytuacjach. Trzeba jednak pamiętać, że empatia potrzebna jest po obu stronach. Na SOR trafia wiele osób znajdujących się pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Czy one zawsze zachowują się empatycznie wobec lekarzy i pielęgniarek?

To niezwykle wymagająca praca. Na zwykłym oddziale część obowiązków można zaplanować. SOR jest żywiołem. Nikt nie wie, z jakim problemem przyjdzie kolejny pacjent. Osoby nietrzeźwe często dezorganizują pracę, powodują napięcie i zakłócają spokój pozostałych oczekujących. Jednocześnie nadal są pacjentami i ludźmi wymagającymi pomocy. Pogodzenie wszystkich tych potrzeb nie jest łatwe.

Warto również zadać sobie pytanie, jak wyglądała sytuacja mieszkańców, gdyby szpitala w Łomży nie było. Mamy duży szpital wojewódzki o trzecim, najwyższym poziomie referencyjności. Placówka uzyskała nową akredytację po szczegółowej ocenie wszystkich oddziałów i obszarów działalności. Zdobiliśmy 85 punktów i jako jedyny szpital w województwie posiadamy tę nową, bardzo wymagającą akredytację.

Mam wrażenie, że czasami nie doceniamy tego, co mamy. Wielu z nas chce pouczać innych, jak mają grać w piłkę albo leczyć. Tymczasem takie sprawy należy pozostawiać fachowcom. Nawet jako dyrektor nie wchodzę w kompetencje lekarzy, ponieważ nie jestem medykiem. Korzystam z wiedzy zastępców i pracowników posiadających odpowiednie kwalifikacje.

Po naszej stronie zawsze musi być pokora i szacunek do pacjenta. Uważam, że tak jest. Apeluję jednak również do pacjentów o opanowanie emocji. Jestem w szpitalu od ponad roku, nie uciekam od trudnych sytuacji i nie chowam się przed ludźmi. Jeżeli pojawia się problem, zapraszam pacjenta i lekarza, a następnie wspólnie wszystko wyjaśniamy. Kiedy mieszkaniec pozna możliwości kadrowe, czasowe i medyczne, zwykle udaje się osiągnąć porozumienie.

Zdarzają się też skargi wynikające z niezrozumienia samej procedury medycznej. Pacjent może na przykład poskarżyć się, że został „ukłuty w oko”, a później okazuje się, że właśnie w taki sposób podawany jest lek.



Dlatego zawsze lepiej zwrócić się bezpośrednio do szpitala niż anonimowo oceniać pracę personelu w internecie.

Lekarze i pielęgniarki poświęcają pracy wiele czasu, często kosztem rodziny. Dyżury nie zawsze wynikają z chęci dodatkowego zarobku. Niejednokrotnie to ja proszę lekarza, aby podjął kolejny dyżur, ponieważ trudno skompletować grafik. Ochrona zdrowia jest wielowektorowym systemem i nie da się jej rzetelnie ocenić wyłącznie z perspektywy mediów społecznościowych.

**K.L.: Na sporcie i medycynie może nie, ale Dariusz Domasiewicz zna się na inwestycjach. Słyszymy opinie, że dawno nie zrobiono dla tego szpitala tak wiele. Która z przeprowadzonych inwestycji ma największe znaczenie dla pacjentów?**

D.D.: Jako dyrektor firmuję wszystko, co dobre, i za sukcesy otrzymuję pochwały. Gdy wydarzy się coś złego, również muszę przyjąć odpowiedzialność. Taka jest moja rola.

Inwestycji rzeczywiście jest bardzo dużo – w skali niespotykanej od momentu wybudowania szpitala. Nie jest to jednak zasługa jednej osoby. Pracuje na to około 1200 osób. W każdy projekt zaangażowani są pracownicy działów technicznych, pielęgniarki, lekarze, administracja i księgowość. Wszystkimi bardzo dziękuję, ponieważ w krótkim czasie wykonaliśmy ogromną pracę.

Programy finansowane z Krajowego Planu Odbudowy miały ściśle ograniczenia czasowe. Do czerwca należało wykonać wiele działań, aby pozyskać pieniądze. Udało nam się wykorzystać wszystkie dostępne możliwości.

Szpital jest dziś nowoczesną placówką. Mamy najnowszy rezonans magnetyczny, który pozwala między innymi wykonywać

rezonans serca. Wcześniej nie było takiej możliwości, a badanie nie jest powszechnie dostępne nawet w skali województwa.

Mamy również robota chirurgicznego HUGO, powstaje sala hybrydowa, uruchomiliśmy dwie nowe sale operacyjne. Zapraszam, aby je zobaczyć, ponieważ naprawdę robią wrażenie. Do Łomży trafia sprzęt najwyższej światowej klasy. Nie szukamy rozwiązań najtańszych. Chcemy mieć najlepsze i najnowocześniejsze urządzenia, ponieważ dzięki nim możemy także przyciągać wysoko wykwalifikowaną kadrę.

Do naszego zespołu dołączają osoby posiadające tytuły profesorskie. Wykonujemy, a w przyszłości będziemy wykonywać jeszcze bardziej zaawansowane procedury, potwierdzające rangę szpitala trzeciego poziomu referencyjności.

Około 150 mln zł przeznaczonych na inwestycje w tak krótkim czasie to ogromne wyzwanie. Ten sprzęt będzie jednak służył pacjentom i mieszkańcom regionu przez wiele lat. Miałem szczęście objąć szpital w czasie, gdy dostępne były znaczne środki inwestycyjne. Wspólnie z pracownikami wykorzystaliśmy wszystkie możliwości.

Jednocześnie jest to bardzo trudny okres dla całej ochrony zdrowia. To dwie strony tej samej monety. Z jednej strony inwestycje i rozwój, z drugiej problemy systemowe, na które jako dyrektor jednego szpitala nie mam pełnego wpływu. Nie uchylam się jednak od odpowiedzialności za placówkę. To ja jestem wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego i odpowiadam zarówno za sukcesy, jak i za trudniejsze wydarzenia.

**K.L.: W ogólnopolskich mediach pojawiły się informacje o specjalnych salach i uprzywilejowanym traktowaniu pacjentów VIP. Czy podobne sytuacje zdarzały się w Łomży?**

D.D.: Mogę odpowiadać przede wszystkim za okres, w którym kieruję szpitalem, ale znam również wcześniejsze zasady. W Szpitalu Wojewódzkim w Łomży takich sytuacji nie było.

To, co ujawniono w innych miejscach, należy określić jako głęboką patologię. Nie wolno jednak przez przyzmat jednego szpitala oceniać całej ochrony zdrowia. Byłoby to krzywdzące dla tysięcy osób, które wykonują swoją pracę z zaangażowaniem i powołaniem.

W każdym środowisku mogą pojawić się czarne owce. Trzeba je kontrolować, piętnować i reagować na nie od samego początku. Do tego potrzebne są odpowiednie przepisy i mechanizmy nadzoru.

Uważam, że ochrona zdrowia, podobnie jak bezpieczeństwo, powinna być wyjęta z bieżących sporów politycznych. Samorządowcy i politycy, niezależnie od przynależności, powinni w tych sprawach mówić jednym głosem. Tylko tak można rozwiązywać problemy.

Apeluję do wszystkich kolegów samorządowców, aby na szpitalu i ochronie zdrowia nie budowali kariery politycznej. Nikt z nas nie wie, kiedy sam lub ktoś z jego rodziny będzie potrzebował pomocy. Powinniśmy wspólnie zabiegać o rozwój szpitala.

Jeżeli ktoś może podpowiedzieć dobre rozwiązanie albo dołożyć swoją cegiełkę, zapraszam. Szpital chroni zdrowie mieszkańców całego regionu. To jedna z najważniejszych instytucji i powinna znajdować się poza politycznymi rozgrywkami.

**K.L.: Wspomniał Pan o trudnościach z układaniem grafików i konieczności proszenia lekarzy o dodatkowe dyżury. Czy dziś łatwo jest pozyskać lekarzy i pielęgniarki do pracy w tak dużym szpitalu?**

D.D.: Szpital jest bardzo duży i potrze-

## Na Starym Rynku: Dariusz Domasiewicz o szpitalu, inwestycjach i samorządowych planach

buje liczny personel. W przypadku pielęgniarek nie mamy obecnie większego problemu. Dwie łomżyńskie uczelnie kształcą kadry bardzo prędko i za tę współpracę chciałbym podziękować ich rektorom.

Sytuacja dotycząca lekarzy jest bardziej skomplikowana. Na poziomie dyrektorskim odpowiadamy za to, aby szpital działał przez 24 godziny na dobę, 365 dni w roku. Musimy zapewnić obsadę wszystkich oddziałów. Jednocześnie na system należy spojrzeć szerzej: przez pryzmat Narodowego Funduszu Zdrowia, mapy potrzeb zdrowotnych i rozmieszczenia poszczególnych świadczeń.

Trzeba zapytać, czy w każdym mniejszym i większym szpitalu muszą funkcjonować takie same oddziały. Jeżeli neurologia działa w Łomży, to utrzymywanie takiego samego zakresu świadczeń 20 kilometrów dalej oznacza, że dwie placówki zabiegają o tych samych lekarzy i obsługują tę samą grupę pacjentów. Pacjentów od tego nie przybywa, natomiast koszty się dublują.

Nie chodzi o to, aby wszystko trafiło do Łomży. Świadczenia należy racjonalnie podzielić. Jeżeli uruchamiamy oddział z 20 łózkami, musimy zapewnić odpowiednią liczbę pielęgniarek, lekarzy i pozostałego personelu przez cały miesiąc. To ogromne koszty, szczególnie gdy część łóżek pozostaje niewykorzystana.

Przykładem odważnej decyzji było zamknięcie porodówki w Kolnie. Pacjentki trafiają w większości do Łomży i są zadowolone z opieki. Nasza ginekologia i położnictwo mają najwyższy możliwy poziom referencyjności, dlatego możemy zapewnić im kompleksową pomoc.

Nie ma uzasadnienia dla utrzymywania porodówki, w której rodzi się jedno lub dwoje dzieci tygodniowo. Cały oddział, niezależnie

od liczby pacjentek, musi być wyposażony i obsadzony. Pieniądze przeznacza się wówczas na utrzymywanie pustych łóżek, zamiast na realne potrzeby pacjentów.

Takich decyzji nie powinni samodzielnie podejmować dyrektorzy ani samorządowcy, ponieważ podlegają presji społecznej i politycznej. Potrzebne są odgórne, ponadpolityczne rozwiązania przygotowane przez Ministerstwo Zdrowia i NFZ.

Jestem ekonomistą i zależy mi, aby każda złotówka trafiająca do szpitala była dobrze wykorzystana. W mediach dużo mówi się o skali wydatków na wynagrodzenia. Mam nadzieję, że zapadną decyzje, dzięki którym więcej pieniędzy pozostanie na leczenie pacjentów, rozwój placówek i inwestycje.

Nowoczesny sprzęt skraca również czas rekonwalescencji. Coraz więcej procedur wykonujemy w trybie jednodniowym. Dotyczy to między innymi niektórych zabiegów ortopedycznych i okulistycznych. Mniej inwazyjne leczenie oznacza szybszy powrót pacjenta do domu i pracy, a także niższe koszty dla systemu.

**K.L.: W jaki sposób można odbudować zaufanie pacjentów do publicznych szpitali?**

D.D.: Przede wszystkim poprzez otwartość. W Łomży pokazujemy, również dzięki mediom, co dzieje się wewnątrz szpitala. Nie mamy tajemnic. Jest to placówka publiczna, dlatego można przyjąć, zapytać i uzyskać informacje.

Oczywiście chwalimy się tym, co nam się udaje. W ten sposób chcę również podziękować pracownikom za pozyskane środki, przeprowadzone inwestycje i codzienną pracę.

Chciałbym, aby mieszkańcy jeszcze mocniej utożsamiali się ze swoim szpitalem. Jeśli w miesiącu otrzymujemy jedną lub dwie

skargi, jednocześnie docierają do nas dziesiątki podziękowań. Gdyby uwzględnić media społecznościowe, dobrych słów jest jeszcze więcej.

Nie boimy się krytyki. Jest potrzebna, aby nie popaść w samozadowolenie. Każdy przypadek trzeba przeanalizować. Jeżeli coś wymaga poprawy, wyciągamy wnioski. Czasami jednak internetowa dyskusja niepotrzebnie podbija emocje, zanim zostaną ustalone fakty.

Jeżeli ktoś chce rzeczywiście rozwiązać problem, zapraszam na drugie piętro do dyrektora. Tam zapadają decyzje. W internecie nie jesteśmy w stanie zmienić sytuacji konkretnego pacjenta.

**K.L.: Gdzie widzi Pan Szpital Wojewódzki w Łomży za pięć lat?**

D.D.: Chciałbym, aby był znaczącą jednostką w systemie ochrony zdrowia województwa podlaskiego. Właściwie już nią jest, a rozwój placówki dostrzegają również dyrektorzy sąsiednich szpitali.

Nie chcemy konkurować z innymi jednostkami o lekarzy czy procedury. Powinniśmy współpracować i uzupełniać się. Dobrym przykładem jest współpraca z Białostockim Centrum Onkologii.

W naszym szpitalu pacjent otrzymuje opiekę w zakresie, który możemy mu zapewnić. Następnie trzy koordynatorki prowadzą go od momentu pojawienia się w placówce aż do przekazania do Białostockiego Centrum Onkologii. Tak powinien działać system.

Nie powinniśmy dublować świadczeń ani walczyć o najbardziej rentowne procedury. Współpraca poprawia zarówno finanse, jak i dostępność leczenia. Dublowanie zabiera z rynku lekarzy, których potencjał w małych ośrodkach nie zawsze jest w pełni wykorzystywany.

Najlepsi specjaliści i operatorzy powinni pracować tam, gdzie

mają odpowiednią liczbę pacjentów i możliwość wykonywania zaawansowanych zabiegów. To potrzeba pacjenta, a nie wyłącznie wysokość wynagrodzenia, powinna decydować o rozmieszczeniu kadry.

Każdy szpital musi znać swoją rolę. My jesteśmy szpitalem wojewódzkim i wiemy, jakie miejsce powinniśmy zajmować. Chcemy być w tej grupie najlepszych. Szpitale powiatowe powinny realizować swoje zadania, wojewódzkie swoje, a kliniczne i uniwersyteckie – najbardziej zaawansowane procedury.

Uporządkowanie tego systemu jest zadaniem dla Ministerstwa Zdrowia. Nie możemy dublować kosztów ani wchodzić sobie w drogę. Najwyższym priorytetem zawsze powinien być pacjent i jego zdrowie.

**K.L.: Skoro rozmawiamy o przyszłości: czy Dariusz Domasiewicz chce pozostać menedżerem ochrony zdrowia, czy myśli także o powrocie do walki o urząd prezydenta Łomży?**

D.D.: Nie ukrywam, że bycie prezydentem Łomży było moim niespełnionym marzeniem. Z marzeniami bywa różnie – jedne udaje się zrealizować, inne nie. O wyniku wyborów decydują mieszkańcy i przyjąłem go z pokorą.

Dziś jestem w stu procentach skupiony na Szpitalu Wojewódzkim i ochronie zdrowia. Jednocześnie pozostaję samorządowcem i sprawami miasta nadal żyję. Dla moich oponentów nie mam więc dobrej wiadomości: rękawic nie zawieszam i szybko tego nie zrobię. Mam 47 lat i liczę, że wiele lat działalności samorządowej jest jeszcze przede mną.

Mam swój klub Przyjazna Łomża. W dwóch kolejnych wyborach uzyskaliśmy najpierw cztery, a następnie pięć mandatów. Pokazuje to, że w mieście potrzebny jest klub samorządowy,

w którym mogą znaleźć się osoby o różnych poglądach. Firmuję ten projekt i będzie on kontynuowany.

W kolejnych wyborach będziemy odgrywali znaczącą, być może kluczową rolę. Ostatecznie zdecydują o tym mieszkańcy Łomży.

Do wyborów pozostały około trzy lata. Mam dziś bardzo dużo pracy. Moim absolutnym priorytetem jest jak najszybszy rozwój szpitala. Trudno przewidzieć, co wydarzy się za trzy lata, skoro czasami nie wiemy, co przyniesie kolejny tydzień. Mogę jedynie powiedzieć, że moje marzenie nie zostało jeszcze spełnione.

**K.L.: Być może obecny czas był potrzebny właśnie po to, aby podnieść poziom łomżyńskiego szpitala.**

D.D.: Samorząd jest grą zespołową. Nie można obudzić się rano i postanowić, że zostanie się prezydentem. Potrzebna jest grupa ludzi, która chce wspólnie pracować, poprzeć danego kandydata i pójść za nim.

Dziś takich rozmów nie prowadzimy, ponieważ nie jest to odpowiedni moment. Jestem zajęty szpitalem. Nadal jednak pozostaję aktywnym samorządowcem, mam klub Przyjazna Łomża i – jak powiedziałem – wszystko pozostaje na stole.

**K.L.: Dziękuję za rozmowę. Życzę powodzenia w realizacji planów i kolejnych inwestycji w szpitalu. Gościem programu „Na Starym Rynku” był Dariusz Domasiewicz, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.**

D.D.: Dziękuję. Mieszkańców zapraszam przede wszystkim do korzystania z programów profilaktycznych szpitala, a przyszłe mamy – na naszą porodówkę, ponieważ sytuacja demograficzna pozostawia wiele do życzenia. Zawsze jesteśmy gotowi służyć Państwu pomocą. Jeżeli pojawią się problemy – zapraszam na drugie piętro.

Rozmowa w Telewizji Narew i na [www.narew.info](http://www.narew.info)

„Prezydent Miasta Łomża podaje do publicznej wiadomości, że w jego siedzibie w Urzędzie Miejskim w Łomży przy ul. Stary Rynek 14, na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz nieruchomości, będącej we władaniu Skarbu Państwa, położonej w Łomży w sąsiedztwie ul. Geodetów, przeznaczonej do oddania w najem”.

**SIŁA TRADYCJI, POTĘGA SMAKU**  
**Piątnica**  
L. Kosiński G. Karwowski



ul. Stawiskowska 53 B  
18-421 Piątnica  
tel. 86 219 13 34

**100-letnia tradycja zobowiązuje**

- ul. M.C. Skłodowskiej 1 Łomża
- ul. Sikorskiego 27 Łomża
- ul. Sienkiewicza 2 Łomża
- ul. Bernatowicza 6 Łomża
- ul. Kołłątaja 1A/17 Łomża
- ul. Przykoszarowa 22 Łomża
- ul. Stacha Konwy 11 Łomża
- ul. Wyszyńskiego 4D Zambrów
- ul. Wojska Polskiego 31 Zambrów



**SULIMA**



**Zegarmistrz – Stary Rynek 13.**  
**Zapraszam poniedziałek – piątek od 9.00 – 17.00. Sobota od 10.00 – 14.00.**  
Wasz Zegarmistrz od 1981 roku



**Kawiarnia i Restauracja „Na Farnej” zaprasza**  
**tel. 512 113 853**

TELEWIZJA  
narew

OGLĄDAJ NA 140 KANAŁE

vectra  
multiMedia

## USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Usługi dekarские- Perfekt dach: pokrycia dachowe, wymiana konstrukcji dachowych, kominy z klinkieru, podbitki, montaż okien dachowych i włazów, materiały. Łomża, Boguszyce 17, Łukasz Just. Tel. 508 637 509.

PERFEKT  
dach

IWBUD Iwona Wiśniewska wypożyczalnia sprzętu budowlanego i ogrodniczego: -młoty wyburzeniowe i inne -zagęszczarki -rusztowania, piły spalinowe - kosiarki, wykaszarki do trawy, areator - sprzęt rolniczy Łomża, ul. Nowogrodzka 44B. Tel. 600 011 914.

ZIBI Zbigniew Gierwatowski. Usługi wykończeniowe: profesjonalne układanie płytek łazienkowych, malowanie i szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197.

Usługi wykończeniowe-Zibi - Zbigniew Gerwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży tel. 606 880 197

**Usługi hydrauliczne PLUMBER**  
**Sobociński Sławomir:**  
instalacje CO, instalacje wodno-kanalizacyjne, montaż urządzeń sanitarnych, kotłownice (olejowe, gazowe, węglowe), kolektory słoneczne, pełen zakres usług.  
Tel. 516 376 389.

Usługi Budowlane Paweł Chorążewicz - Mycie kostki brukowej - Wykończenia wnętrz - Mycie i Malowanie elewacji Tel: 509 281 150

## DOM

EDWAL: meble na zamówienie. Projekt gratis. Tel. 86 218 79 53, 601 804 117.

## USŁUGI FINANSOWE

E-dyt biuro rachunkowe. Edyta Sokółowska - twoja pewność w rozliczeniach z Urzędem Skarbowym i ZUS. Zapraszamy: NOWY ADRES Łomża, ul. Nowogrodzka 155 d. Tel. 862 173 474, 606 728 258.

e-dyt  
BIURO RACHUNKOWE

Usługi wykończeniowe -ZIBI Zbigniew Gerwatowski układanie płytek w łazienkach, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, tapetowanie oraz przeróbki hydrauliczne. Duże doświadczenie w branży. Tel. 606 880 197

## USŁUGI RTV-AGD

Serwis agd naprawa ekspresów do kawy, ul. B.Prusa 14 lok 74 telefon kontaktowy 789 762 190.

Zakład usługowy RTV - Marek Brzeziak ul. Wojska Polskiego 26A, Łomża. Tel. 862 115 343, 696 884 735. Usługi w zakresie naprawy: TV, DVD VCR, KAMERY, LAPTOPY, MONITORY KOMPUTEROWE I INNE oraz montaż anten TV i SAT. www.brzeziakrtv.pl

## SALE WESELNE, USŁUGI WIDEOFILMOWANIE, ZESPÓŁY MUZYCZNE

Fotografia ślubna, portretowa i okolicznościowa. rafalesicki.com. Tel. 600 455 252.

Wesela, imprezy okolicznościowe, muzyka romska. Gra, śpiewa i tańczy „Dzudli”. Gwarancja dobrej zabawy. Tel. 698 621 178.

## MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE, SKUP AUT DO DEMONTAŻU, ODBIÓR U KLIENTA. DOBRE CENY. 18-400 Grzymały k. Łomży. Tel. 602 259 306, 734 857 500. Elektromechanika samochodowa. Kompleksowy serwis klimatyzacji, nabijanie, odgrzybianie, sprawdzenie szczelności. Stara Łomża p/sz., ul. Akacja 5. Tel. 518 362 426.

Sprzedam Skodę Octavię kombi 1,9 TDI z 2006 roku. Bogate wyposażenie w dobrym stanie. Tel. 604 525 561.

Skup aut - najlepsze ceny w regionie wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupię twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel. 791 824 326. Sprzedam Nissan Qashqai, rok 2009, benzyna, kamera cofania, składane lustro, dach panoramiczny. Tel. 793 692 086

Skup aut - najlepsze ceny w regionie, wszystkie marki, odbiór lawetą. Kupimy Twoje auto także bez OC, przeglądu oraz uszkodzone. Tel: 791 824 326

Sprzedam części samochodowe VW GOLF II 1,6 kat Tel 696 904 345

Sprzedam Toyotę Yaris z 2019 roku, poj. 1545 120 KM, przebieg 52 tys. oraz przyczepa lekka sylant 2004 rok, przyczepa ciągnikowa Autosan rok pr. 1987. Tel. 795 417 299.

Sprzedam oryginalne części do samochodu VW Golf II 1,6 KAT. Tel. 696 904 345.

Sprzedam oryginalne części do samochodu Volkswagena Golf II 1,6 Kat tel. 696-904-345

Sprzedam Opel Antara rok produkcji 2012, stan bardzo dobry, Napęd: 4 Koła, diesel, silnik: 2,2 automat, przebieg: 200tys. km, cena: 29 500 zł tel. 666 261 598

Sprzedam Forda FIESTA pojemność 1242/44kw rok produkcji 2010 przebieg 152 tysiące benzyna tel. 727 673 363

Sprzedam OPEL Corsa 2014 rok produkcji 109 tys. przebiegu Łomża cena: 18 000 zł tel. 604 301 864

TOYOTA COROLLA 1,4 prod. 2005 r. przebieg 314000 nr tel 500 097 049

## ZDROWIE/URODA

Specjalista foniatra-otolaryngolog Liliana U. Lechowicz. Tel. 086 218 22 29, 604 504 694.

**Zabierz rodzinę bądź przyjaciół do przytulnego domku w Balikach. „Domek u Zosi”. Tel. 501 627 081.**

## RÓŻNE/SPRZEDAŻ

Sprzedam 25 beł sianokiszonki- 150 zł sztuka, ładowacz Cyklop - 5 tys. zł, Ursus C-330 M z 1990 roku, stan bdb 32 tys. zł. Separator komórek somatycznych - 7 tys. zł. Tel. 515 830 196.

Serwis domowy. Drobne naprawy: malowanie, szpachlowanie, drobne usługi hydrauliczne, elektryczne. Tel. 694 013 539, 452 648 409.

Drobne naprawy, malowanie, szpachlowanie, usługi elektryczne i hydrauliczne, glazura i terakota. Tel. 452 648 409 lub 694 013 539.

Usługa Badanie instalacji elektrycznych budynku- badanie elektryczne 5-letnie. Marek Modzelewski tel. 533 550 051

Sprzedam las do wycięcia tel. 888 417 413

Sprzedam gospodarstwo rolne lub wdzierżawę, 9 km od Łomży oraz wdzierżawę działkę pod pole namiotowe na mazurach. Okolice Pisz- Orzysz. Tel. Kontaktowy: 727490070

4) Sprzedam fotel w kolorze butelkowej zieleni. Wymiary: szer. 80cm, głębokość 75cm, wys. 95cm. Cena 250zł. Wszystkie ceny do negocjacji. tel. 609 881 002 lub 603 957 750

Sprzedam kosiarkę dyskową Vicon 240

rok prod.2009, zbiornik na mleko 1700 litrów, Siewnik Mazur czteromotorowy i RCW3 oraz przenośnik łańcuchowy do zboża 11 metrów. tel. 692 487 541

Oferuje usługę rozliczania PIT-ów za rok 2025 i korekty PIT-ów z lat poprzednich. Kontakt telefoniczny 790-297-707 lub adres @pokamila@wp.pl

Sprzedam Kredens w stylu vintage. Drewno, wysoki połysk. 120 x 45 (głębokość dolnej szafki) x 160 cm. Głębokość górnej części - 30 cm. Mebel jest na wysokich (23 cm) nóżkach (na załączonych zdjęciach nóżki są odkrycone). Stan dobry z widocznymi ubytkami w fornirze. Odcień ciemny orzech. Załączam wszystkie zdjęcia, jakie udało mi się zrobić w niezbyt korzystnym oświetleniu. Zapraszam do obejrzenia. Cena 350 zł. tel. 609 881 002 lub 603 957 750  
Oddam małą pralkę Kasię bezpłatnie. tel. 511 578 693  
Sprzedam drewno z lasu (przycinka) tel. 888 417 413

Sprzedam komplet wypoczynkowy mały używany dwie kanapy i fotel-kolor beż z brązem. Cena do uzgodnienia. tel. 511 849 937

Wynajmę lokal o powierzchni 50 metrów kwadratowych z łazienką, parter - witryny, centrum miasta Łomży Tel: 606 878 444

Sprzedam rower elektryczny Honda na mniejszych kołach tel. 608856165 Łomża

Sprzedam działkę budowlaną z 30-letnimi drzewami ze strumykiem oraz stawem 2100 m2 Stare Kupiski ul. Pogodna cena 350 000 zł, tel. 573527563

Trawa do skoszenia w Piątnicy 60-70 ary. tel. 86 2191067

Wynajmę mieszkanie m4 I piętro w Łomży. tel. 574 706 719

Sprzedam działkę rekreacyjną 800 m2 z domkiem ocieplanym 30m2 w Balikach tel. 600 620 678

Zatrudnię osoby do budowy budynków drewnianych. tel. 729 841 562

Wynajmę lokal 50m2 ul. Mickiewicza w Łomży tel. 508 085 746

Sprzedam Motocykl Husqvarna 701 Supermoto , poj. 693/55kw rok produkcji 2017 tel. 728 815 153

ŁOMŻA, UL. KRÓTKA 4A

ORAZ

USŁUGI SZEWSKIE I KRAWIECKIE

RENOWACJA MEBLI TAPICERSKICH

TEL: 509 903 146

Dla stałych klientów spawanie plastików GRATIS!

BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO

**SAMOCODOWE**

Janusz Dziemiński

Rogienice Wielkie

ul. Łazy 15

tel. 603 943 572, tel. dom 86 218 06 63 po 20

**MECHANIKA POJAZDOWA**

**Andrzej Boguski**

Jarnuty, tel. 86 216 97 03

tel. 503 010 038

**MONTAŻ INSTALACJI LPG**

- Elektronika - Diagnostyka - Mechanika

Komputerowa diagnostyka samochodów osobowych ciężarowych i ciągników rolniczych

Serwis i naprawa klimatyzacji

**Zakład Ramiarski**  
przy ulicy Rządowej 9a

**OPRAWA OBRAZÓW**

galeria autorska pamiątki o Łomży

ramy na wymiar

zapraszam codziennie

od 9-14 i od 16-17

w soboty od 10-13

**DZIAŁKA i OGRÓD**  
KONARZYCE

ul. Łomżyńska 517, Konarzyce  
+48 602 499 457

**OFERTA**  
rośliny iglaste  
rośliny liściaste  
na zamówienie  
oraz kwiaty  
i byliny

**CENTRUM SZKOLEŃ BHP i PPOŻ**

**„WIKTOR”**

mgr Agnieszka Skorupska

tel: 501 627 081

**POLMO**  
MECHANIKA POJAZDOWA

**OFERUJEMY**

- mechanika pojazdowa
- serwis klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa
- (DPF, EGR, CHIPTUNNING)
- wymiana opon
- holowanie
- sprzedaż części

Piątница, ul. Stawiskowska 34  
86 216 33 58 • 606 250 600

## „Wybieraj polskie. To Twój Pewniak!”



**W pełni sezonu na owoce jagodowe rusza kampania „To Twój Pewniak!”. Minister rolnictwa Stefan Krajewski zachęca konsumentów, by podczas zakupów wybierali polskie owoce i zwracali uwagę na ich pochodzenie. Akcja ma przypominać, że krajowe produkty to nie tylko smak lata, ale także jakość, bezpieczeństwo i wsparcie dla polskich producentów.**

- Dziś o sukcesie nie decyduje już wyłącznie wielkość produkcji. Coraz większe znaczenie mają jakość, bezpieczeństwo żywności i zaufanie konsumentów. Dlatego zachęcam do świadomego wybierania polskich owoców i produktów – powiedział minister Stefan Krajewski.

Minister zwrócił uwagę, że tegoroczny sezon jest wyjątkowo wymagający dla sadowników. Wiosenne przymrozki, susza, wysokie temperatury, grad oraz nawalne deszcze wpłynęły na zbiory w wielu regionach kraju. Tym większego znaczenia nabiera dziś wspieranie krajowych producentów poprzez wybór polskich owoców.

**Polskie sadownictwo stawia na jakość**

Polska należy do największych producentów owoców w Unii Europejskiej. Według szacunków Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w 2025 r. zbiory owoców wyniosły 4,72 mln ton, z czego ponad 3,8 mln ton stanowiły jabłka. Polska pozostaje również ważnym eksporterem produktów sadowniczych.

Rosną również oczekiwania konsumentów. Z badania CBOS wynika, że dla 55 proc. Polaków najważniejszym kryterium przy zakupie żywności jest jej jakość. Polskie pochodzenie produktu wskazuje 21 proc. respondentów, a cenę – 17 proc. Jednocześnie 79 proc. badanych deklaruje, że stara się kupować przede wszystkim polską żywność.

- W rywalizacji z producentami z innych krajów chcemy wygrywać przede wszystkim jakością. To właśnie jakość ma być przewagą polskich owoców zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Owoce promowane w ramach tej kampanii odpowiadają na rosnące oczeki-

wania konsumentów dotyczące bezpieczeństwa, pochodzenia i jakości żywności – powiedział przewodniczący Związku Sadowników RP Mirosław Maliszewski. **Odpowiedź na oczekiwania konsumentów**

Konferencja była inauguracją kampanii edukacyjnej „To Twój Pewniak!”, realizowanej w ramach projektu „Owoce zero pozostałości pestycydów – pewni dobrego wyboru”. Jej celem jest popularyzacja wiedzy o jakości i bezpieczeństwie żywności oraz promowanie świadomych wyborów konsumentów.

Jednym z elementów kampanii są owoce „zero pozostałości pestycydów”, czyli produkty, w których badania laboratoryjne nie wykazały wykrywalnych pozostałości środków ochrony roślin. Organizatorzy podkreślają, że nie są one alternatywą dla pozostałych polskich owoców, lecz dodatkową kategorią produktów odpowiadającą na potrzeby konsumentów poszukujących żywności o potwierdzonej jakości i bezpieczeństwie.

- Chcemy budować zaufanie do polskiego sadownictwa i pokazać konsumentom, że nasze owoce spełniają najwyższe standardy jakości i bezpieczeństwa. Owoce zero pozostałości pestycydów są odpowiedzią na oczekiwania osób, które zwracają szczególną uwagę na jakość kupowanej żywności – podkreślił Zbigniew Hermanowicz ze Stowarzyszenia Krasin Sądów i Ogrodów.

**W sezonie warto sięgać po polskie owoce**

Lato to najlepszy czas, aby korzystać z bogactwa krajowych owoców sezonowych. Na rynku dostępne są obecnie m.in.



truskawki, borówki, porzeczki i agrest. Eksperti podkreślają, że regularne spożywanie owoców wspiera zdrową i zbilansowaną dietę.

-Polskie owoce są bogatym źródłem witamin, błonnika i składników bioaktywnych. Ich regularne spożywanie wspiera zdrowie na każdym etapie życia, dlatego warto wykorzystywać sezon i sięgać po borówki, porzeczki, truskawki czy agrest każdego dnia – powiedziała dr Joanna

Neuhoff-Murawska, ekspertka ds. żywienia.

Kampania „To Twój Pewniak!” będzie prowadzona w mediach społecznościowych, podczas wydarzeń plenerowych oraz działań edukacyjnych skierowanych do dzieci, młodzieży i całych rodzin. Jej celem jest zwiększanie wiedzy o jakości i bezpieczeństwie żywności, promowanie świadomych wyborów konsumentów oraz zachęcanie do częstszego wybierania polskich owoców.

## Z rozliczenia składki zdrowotnej za 2025 rok do przedsiębiorców ZUS zwrócił ponad 1,25 mld zł

**Na konta przedsiębiorców trafiło już 1,26 mld zł. To kwota którą ponad 770 tys. przedsiębiorców otrzymało w związku ze zwrot nadpłaconej składki zdrowotnej za 2025 rok. 99% wniosków o zwrot nadpłaty zostało już obsłużonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pozostałe sprawy rozliczane są na bieżąco.**

- To już czwartym rokiem z rzędu, w którym przedsiębiorcy rozliczają roczną składkę na ubezpieczenie zdrowotne. Obowiązek ten dotyczył osób prowadzących działalność gospodarczą, które w 2025 r. rozliczały się według skali podatkowej, podatku liniowego lub ryczałtu od przychodów

ewidencjonowanych – informuje Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa podlaskiego.

Obowiązek złożenia rocznego rozliczenia za 2025 r. dotyczył ponad 2,77 mln płatników składek. Zrealizowało go prawie 2,56 mln osób, czyli 92,1% wszystkich zobowiązanych.

**Przedsiębiorcy w większości wykazali nadpłatę**

Z danych ZUS-u wynika, że niemal 1,96 mln płatników, czyli 76,7% osób, które złożyły rozliczenie, wykazało nadpłatę składki zdrowotnej. Łączna kwota nadpłat przekroczyła 2,13 mld zł.

Dopłatę składki wykazało 546 tys. przedsiębiorców. Łączna wartość dopłat wyniosła ponad 1,22 mld zł. W przypadku niespełna 51 tys. płatników rozliczenie nie



wykazało ani nadpłaty, ani niedopłaty.

**770 tysięcy przedsiębiorców otrzymało już zwrot**

Przedsiębiorcy, którzy mieli nadpłatę, mogli do 1 czerwca złożyć wniosek o jej zwrot. Z takiej możliwości skorzystało przeszło 821 tys. płatników. Łączna kwota objęta wnioskami wyniosła niemal 1,37 mld zł. ZUS obsłużył już ponad 99,6% wszystkich złożonych wniosków.

Do tej pory Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazał zwroty 770,8 tys. płatnikom na kwotę blisko 1,26 mld zł. W przypadku osób, które miały zadłużenie lub nienależnie pobrane świadczenia, nadpłata została rozliczona na poczet istniejących należności. Dotyczyło to ponad 47 tys. płatników, a wartość takich rozliczeń przekroczyła 99 mln zł.

Obsługa pozostałych wniosków zakończy się najpóźniej do 3 sierpnia 2026 r.

**ZUS rozlicza także nadpłaty bez wniosku**

Nie wszyscy przedsiębiorcy, którym przysługiwała nadpłata, złożyli wniosek o jej zwrot. Nie zrobiło tego ok. 1,1 mln przedsiębiorców. W takich przypadkach ZUS rozlicza środki na koncie płatnika do końca roku. Łączna

kwota nadpłat przeznaczonych do rozliczenia wyniosła ponad 762,8 mln zł. Zakład rozliczył już 99% tej kwoty. Większość środków została przeznaczona na pokrycie zaległości z tytułu składek lub nienależnie pobranych świadczeń.

Liczba zrealizowanych zwrotów i rozliczeń pokazuje, że proces przebiega sprawnie. Płatnicy, którzy wystąpili o zwrot, otrzymują należne środki, a pozostałe nadpłaty są na bieżąco rozliczane na ich kontach.

Rozliczenia na kontach płatników, którzy nie złożyli wniosku o zwrot nadpłaty, mogą być prowadzone do końca 2026 r. ZUS realizuje je jednak na bieżąco i informuje przedsiębiorców o ich przebiegu.

KATARZYNA KRUPICKA  
REGIONALNA RZECZNIKKA PRASOWA ZUS  
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

# Nowe zespoły na piłkarskiej mapie Podlasia



Chociaż piłkarski sezon 2025/26 zakończył się stosunkowo niedawno, to drużyny już trenują i przygotowują się do nowych rozgrywek. W tym miejscu dobra informacja, bo oficjalnie wiemy już, że w kampanii 2026/27 zobaczymy trzy nowe ekipy w podlaskiej A Klasie.

W województwie podlaskim mamy relatywnie niewiele piłkarskich klubów. W porównaniu do innych województw poziomów rozgrywkowych również jest mało – właśnie ze względu na niewielką liczbę zrzeszonych drużyn. Trend ten powoli się jednak odwraca i w sezonie 2025/26 w rozgrywkach A Klasy podlaskiej oglądaliśmy parę nowych zespołów – chociażby GKS Miastkowo, które zdołało zainkasować wiosną kilka punktów. Teraz dowiadujemy się, że kolejne 2 ekipy z Łomży

i Kolna zobaczymy na piłkarskiej mapie. Oficjalnie w rozgrywkach A Klasy grupy I wystąpi AP Lider. Jest to klub, który dotychczas znany był ze szkolenia dzieci i młodzieży. Po dłuższym okresie takiej działalności osoby decyzyjne postanowiły zapisać drużynę do seniorskich rozgrywek i zbierać tam pierwsze doświadczenia. Zza kuluarów słychać, że w zespole AP Lider Łomża grać mają nie tylko najstarsi wychowankowie, którzy obecnie mają 16-17 lat, ale również kilku trenerów, którzy powinni pomóc swoim podopiecznym swoim doświadczeniem. W dokładnie tej samej lidze zagra w nadchodzącym sezonie zespół Wataha Kolno. W tym przypadku mówimy o ekipie składającej się z pasjonatów piłki nożnej, a niekoniecznie z osób uczących się

jej od dziecka. Wataha w przeszłości grała już spotkania towarzyskie na dużym boisku i chociaż często uznawała w nich wyższość rywali, to na pewno będzie chciała zainkasować kilka punktów w swoim pierwszym sezonie. Ostatnio po szalonym starciu zdołała ona pokonać KS Klonowę Suwałki 8:4, a także przegrała 1:4 ze Zniczem Radziłów. A propos Klonowej Suwałki, jest to trzeci nowy zespół, który zobaczymy w A Klasie, grupie I. Podobnie jak w przypadku Watahy, mówimy o pasjonatach futbolu, którzy chcą spróbować swoich sił na dużym boisku. Jak będzie wyglądać gra i skuteczność nowicjuszy w seniorskiej piłce? Tego dowiemy się już niebawem – w sierpniu czekają ich spotkania Podlaskiego Pucharu Polski!



## Maciej Tercjak na jednej sali z legendami K1

W minionych dniach bardzo cenne doświadczenie zdobywał właściciel i trener łomżyńskiego klubu Hunter Kickboxing Łomża. Maciej Tercjak przebywał na Senshi Camp w Bułgarskiej Warnie, gdzie miał okazję czerpać od legend K1.

Maciej Tercjak, a więc właściciel klubu Hunter Kickboxing Łomża i jednocześnie trener tych sportów walki, przebywał w ostatnich dniach na Senshi Camp, a zatem prestiżowym obozie K1 w Bułgarii. Reprezentant łomżyńskich sportów walki trenował wraz z około 1600

zawodników z całej Europy. W tym gronie nie zabrakło wielkich ikon kickboxingu, w tym chociażby Semmy'ego Schilta, Ernesto Hoosta, Samiego Greco, Raya Sefo, Alberta Krausa, czy Andy Souvera. Przez tydzień obecni na miejscu zawodnicy trenowali po dwa razy dziennie i zdobywali jakże cenne doświadczenie pod okiem legend K1. Na pewno wiedza, którą zdobył trener Tercjak zostanie przekazana młodemu adeptom kickboxingu trenującym na co dzień w Hunterze.

## Kołaki Kościelne z drugim miejscem w Polsce

Ogromne powody do dumy mają reprezentanci gminy Kołaki Kościelne.

Podczas imprezy Rowerowa Stolica Polski jej reprezentanci spisali się na

medal – i to dosłownie. W całej Polsce uplasowali się na drugim miejscu!

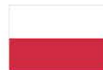


Rowerowa Stolica Polski 2026 to amatorska impreza kolarska, w której zwykli mieszkańcy mogli kręcić kilometry na rowerze. W województwie podlaskim gmi-

na Kołaki Kościelne zgłosiła się jako jedyna z gmin wiejskich. Jej mieszkańcy przez cały czas trwania zmagania wzajemnie motywowali się do jazdy na rowerze i przyniosło to znakomite efekty. Jeżdżący pod okiem koordynującego nad imprezą Henryka Rakoczego wykręcili niesłyszany wynik i zajęli drugie miejsce w całej Polsce! Wyczyn to tym większy, że w Kołakach Kościelnych nie ma profesjonalnego klubu kolarskiego, czy rowerzystów jeżdżących zawodowo. Oddolna inicjatywa zakończyła się przejechaniem przez mieszkańców gminy łącznie 75.601,83 km! To więcej niż chociażby całe miasto Białystok i blisko dwa razy więcej, aniżeli miasto Łomża. W klasyfikacji generalnej reprezentanci Kołak Kościelnych uzyskali ponad 35 tysięcy punktów i w kategorii gmin wiejskich ustąpili miejsca jedynie Łysomicom. Ogromne gratulacje dla uczestników!



Fundusze Europejskie  
dla Rozwoju Społecznego



Rzeczpospolita  
Polska

Dofinansowane przez  
Unię Europejską



MUZEUM PRZYRODY - DWÓR LUTOSŁAWSKICH  
W DROZDOWIE  
**zaprasza na**

# Dni Ziół Narwiańskich

**19 lipca 2026 r.**

**Bilety: normalny 9 zł/os., zniżkowy 5 zł/os.  
w programie:**

**godz. 12.00-14.00 wykłady:**

dr Anna Matwiejuk, Uniwersyteckie Centrum Przyrodnicze im. Profesora Andrzeja Myrchy  
**Porosty i ich właściwości lecznicze**

Brat Jan z Dukli Ścieranka, Bonifratrzy Warszawa

**Krwawnik i krwawnica – właściwości i działanie**

Teresa Grużewska, Muzeum Przyrody - Dwór Lutosławskich w Drozdowie

**100 sztuk złota – jak pomnożyć i zachować dla potomnych – czyli wszystko  
o centurii zwyczajnej**

Joanna Jaroń, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

**Rozmaryn i róża, czyli terapeutyczne właściwości zapachu**

**godz. 14.00-16.00**

Brat Jan z Dukli Ścieranka, Bonifratrzy Warszawa – indywidualne Porady  
z bonifraterskiego kaptura

**godz. 12.00-16.00 – FESTYN RODZINNY**

**pokazy i warsztaty: kulinarne, plastyczne, florystyczne,  
mydlarskie, papieru czerpanego, świec woskowych  
i sojowych oraz mieszanek ziołowych.  
Zabawy, konkursy z nagrodami i degustacje!**



Bezpłatna linia autobusowa przystosowana do potrzeb  
osób z niepełnosprawnościami na linii Łomża-Drozdowo,  
trasa przejazdu: [www.muzeum-drozdowo.pl](http://www.muzeum-drozdowo.pl)  
Odjazd z Łomży 11:15 Spokojna 9 BAZA MPK,  
powrót z Drozdowa 16:00.



Tłumacz PJM -  
Polskiego Języka  
Migowego



Audiodeskrypcja  
na żywo



Asystent osób  
z niepełnosprawnościami



Parking



Toaleta



Winda



Trasa wolna  
od przeszkód

